

# Sofijówka





Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

---

STANISŁAW TREMBECKI

# *Sofjówka*

# WSTĘP

Poezja opisowa na pierwszą uwagę<sup>1</sup> zdaje się być łatwiejszą od innych rodzajów, bo główną część dzieła, rzecz<sup>2</sup> jego, samo nastrecza przyrodzenie<sup>3</sup>, zostawując<sup>4</sup> tylko talentowi poetyckiemu rozkład przedmiotu i stosowne wydanie<sup>5</sup>. Ale ta łatwość jest tylko pozorną, bo rzeczywiście niełatwe do zwalczenia spotykają się trudności. Opisując na przykład przedmioty powszedne, każdemu znajome, jakiejże potrzeba sztuki, aby je czy to zręcznym wszystkich części wystawieniem i odbiciem, czy wtrącaniem własnych myśli, postrzeżeń i ustępów podnieść, uszlachetnić<sup>6</sup> i barwą nowości przyodziać! W malowaniu okolic najhojniej od natury upięknionych i godnych podziwienia śliski jest nader środek między pochwałą zbyt ogólną, deklamacyjną a dokładnym tylko, topograficznym szczegółów wyliczaniem. Dodajmy trudność utrzymania interesu<sup>7</sup> tam, gdzie żadnej nie masz akcji, gdzie nic do namiętności nie przemawia, gdzie wszystkie zalety obrazu poetyckiego kończą się na doskonałej perspektywie, światłocieniu i kolorycie, a poznamy, jak wielkiego talentu, jak wysoko ukształconego smaku poema opisowe wymaga.

Wszystkie te trudności pokonał Trembecki i wszystkie połączył zalety w opisanii Zofijówki, które uważać można za arcydzieło, stawające obok najcenniejszych poematów tego rodzaju w jakiegokolwiek literaturze. Ale chwała Trembeckiego nie kończy się na przymiotach powszechniejszych, jakich wymagać by można po<sup>8</sup> każdym sztukmistrzu<sup>9</sup> i po każdym dziele sztuki pięknej. Trembecki ma przymioty sobie właściwe, które jemu i jego poezji dają wyższość nad poezją i poetów współczesnych; gdy albowiem mowa polska poetycka charakter swój właściwy tracić zaczęła i postać przybierać obcą, francuską — Trembecki zachował cechy złotego wieku poezji narodowej. Kiedy naśladowanie i tłumaczenie poetów francuskich wprowadziło styl jednostajny tak dalece, że ta jednostajność w tłumaczeniu *Iliady*, *Raju utraconego* i *Georgik*<sup>10</sup><sup>11</sup> francuskich co do zewnętrznego wydania zaciera zupełnie różnicę charakterów między odległymi wiekami, prostotą majestatyczną zdumiewającym Grekiem<sup>12</sup>, między ponurym i olbrzymim Anglikiem<sup>13</sup> i wreszcie lekkim, wymuskany Francuzem — styl Trembeckiego wypływa z natury mowy ojczystej, jest więc giętki, sposobny równie do wydania górnoci, jak prostoty myśli i różnych w tej mierze połączeń i odcieniów, ale zawsze właściwym sobie sposobem, nie tracąc bynajmniej piętna narodowości i oryginalnego talentu. Kiedy sztuka rymotwórcza dzisiejsza zdaje się przechodzić w sztukę wierszowania i ubiegać się szczególnie o płynność, harmonię, połysk, rzadkie rymowanie i inne zewnętrzne ozdoby — mowa Trembeckiego potężna, z wyboru i mocy myśli zalety szukająca, bogata, rozmaita, powinna by zawstydząć i rozżalać nas, że tak ją na czerkieską przerabiamy.

<sup>1</sup>na pierwszą uwagę — dziś: na pierwszy rzut oka. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>rzecz — tu: temat. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>przyrodzenie (daw.) — przyroda, natura. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>zostawując (daw. forma) — dziś: zostawiając. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>wydanie — tu: oddanie, sposób wyrażenia myśli. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>uszlachetnić — dziś: uszlachetnić. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>interes (daw.) — tu: zainteresowanie; *utrzymać interes*: utrzymać czyjeś zainteresowanie, uwagę. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>wymagać po czym a. kim — dziś popr.: wymagać od czego a. kogo. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>sztukmistrz — tu: artysta. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>jednostajność w tłumaczeniu „*Iliady*”, „*Raju utraconego*” i „*Georgik*” — Mickiewicz nawiązuje tu do wydań: *Iliady* (Warszawa 1791, 1800) Homera oraz fragmentów *Raju utraconego* Johna Milтона (*Ułamki z Raju Utraconego Milтона*, Warszawa 1803) w tłumaczeniu Franciszka Ksawerego Dmochowskiego oraz bazującego na francuskim opracowaniu Delille’a *Georgik Wergiliusza (L’Homme de champs ou les Georgiques françaises)* przekładu pióra Alojzego Felińskiego, wydanego pod tytułem *Ziemiańin, czyli Ziemiaństwo francuskie* (Alojzy Feliński, *Pisma*, t. I, Warszawa 1816). [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Georgiki* — poemat dydaktyczny o rolnictwie (uprawie roli, sadownictwie, hodowli bydła i pszczelarstwie), napisany w I w. p.n.e. przez poetę rzymskiego Wergiliusza, który pragnął swym dziełem wesprzeć politykę cesarza Augusta i jego dążenia do odbudowy gospodarczej Rzymu po latach wyniszczających wojen; złożony z czterech ksiąg poemat dedykowany był Mecenasowi. Wydanie, o którym wspomina się tu: we francuskim przekładzie, o silnej stylizacji klasycystycznej, pochodzi z 1798 roku. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>prostotą majestatyczną zdumiewającym Grekiem — tj. Homerem, autorem *Iliady*. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>ponurym i olbrzymim Anglikiem — tj. Johnem Miltonem (1608–1674), autorem *Raju utraconego*. [przypis edytorski]

Czymże się stało<sup>14</sup>, że Trembecki tak się wysoko nad innych wyniósł? Oto bez wątpienia, że warunki ukształcenia się na poetę w porze swojej poznał i dopełnić ich usiłował. Bo sztukmistrze, teraz zwłaszcza, podobnie jak uczeni, znać powinni dokładnie drogę doskonalenia się swojego; inaczej talent ich łatwo albo się wykrzywi i zdiwaczy<sup>15</sup>, albo spospolituje i potworne albo niedołążne, jakich zawsze pełno, będzie przymnażał płody. Trembecki był silniejszy niż zwyczaj powszechny, niż moda i opinia panująca. Więc świeżo wprowadzona gallomania<sup>16</sup> nie miała wpływu na jego talent i mowę. Talenta i język klasyków starożytnych, talenta i język ojczysty wieków zygmunto-wskich, poznawanie gruntowne historii, literatury i innych nauk, oto jest wszystko, z czego Trembecki pokarm talentowi swojemu wyciągnął, zdrowo go pielęgnował i po mistrzowsku kształcił. Stało się więc, że Trembecki, w mowie polskiej znalazłszy niewyczerpane skarby, umiał nimi hojnie, ale zawsze rozsądnie zarządzać. Wskrzeszanie wyrazów niesłusznie zaniebanych, wcielanie cudzoziemskich z języka pobratymczego, nowych tworzenie, łamanie składni, śmiałych wyrażen i zwrotów używanie, słowem: samowolna, ale szczęśliwa nad mową władza jemu samemu właściwą być się zdaje, którą gdyby kto nie talentem i nauką, ale ślepo naśladowując, zuchwałym wdzierstwem chciał osiągnąć, skaziłby język i wydał się dziwacznie; czego liczne miewamy przykłady. A jako piękności poezji Trembeckiego skutkiem są wielkich talentów, obszernej i gruntownej erudycji, połączonej ze smakiem ukształconym mianowicie na wzorach klasyków polskich dawnych i klasyków starożytnych — tak, ażeby te piękności uczuć w całej mocy, potrzeba, oprócz stosownego usposobienia, znać dokładnie dawny język polski, a nawet języki starożytne. Dlatego to dzieje się nierzadko, że młodzi czytelnicy Trembeckiego chwają go, łącząc tylko głos swój *ad vocem populi*<sup>17</sup>, a niekiedy o jego poezjach dziwaczne na cudzą wiarę powtarzają zdania<sup>18</sup>; dlatego to objaśnianie i komentowanie wszystkich pism Trembeckiego byłoby nader ważnym i użytecznym, prowadząc ku temu, iżby smak Trembeckiego mógł się stawać coraz powszechniejszym.

Tak rozległe przedsięwzięcie nie zgadza się z planem niniejszego wydania; obraliśmy więc jedno tylko dzieło, to jest *Zofijówkę*, która pod tym względem na szczególną ze wszech miar uwagę zasługiwać powinna. Oprócz albowiem ogólnych wyżej wytknionych zalet, przypomnijmy, iż wielką, a może najglówniejszą poematów opisowych ozdobą jest koloryt, czyli zewnętrzne ubranie; tu więc Trembecki miał pole rozwinięcia swojej mowy poetyckiej w całej wielmożności i blasku. Dlatego spotykamy w *Zofijówce* częściej niż w innych poety naszego dziełach zwroty śmiałe i niepospolite składnie. Wiele także przywiedzionych imion i miejsc historycznych stosownego wymaga objaśnienia.

Układ poematu jest bardzo naturalny i prosty. Po ogólnym powitaniu ziemi ukraińskiej (do w. 40<sup>19</sup>) i krótkiej pochwalie Potockiego (od w. 41<sup>20</sup>), który w owym kraju nad wszystkich „obywateli wyższość w sobie niesie”, poeta schodzi do opisanie ogrodu Potockich jako okolicy szczególnie Ukrainę zdobiącej. Wymyśliwszy zdarzenie dające początek założeniu Zofijówki (od w. 53 do 100<sup>21</sup>), przebiega następnie wszystkie jej części, gajki (w. 117<sup>22</sup>), grotty (w. 121 i 126<sup>23</sup>), ogląda skałę (w. 133 do 152<sup>24</sup>), drzewa zasadzone

<sup>14</sup>*czymże się stało, że (...)* (daw. składnia) — jak to się stało, że. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*zdiwaczy* — dziś popr. forma 3.os.lp cz.przesz.: *zdiwaczeje*. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*gallomania* (neol.) — obsesyjna moda na francuszczyznę. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*ad vocem populi* (łac.) — do powszechnego głosu (tj. zdania, opinii), do głosu ludu. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*niekiedy o jego poezjach dziwaczne na cudzą wiarę powtarzają zdania* — W pochwalie Krasickiego [napisaną] przez Stanisława Potockiego czytamy, iż Trembecki, lubo w poezjach swoich często wznosi się wysoko, częściej jednak spada. Wyrok ten powtarzano w różnych pismach; żaden przecież krytyk nie raczył nam pokazać, gdzie mianowicie dostrzegł owych wielkich upadków Trembeckiego [por. S. Potocki, *Pochwały, mowy y rozprawy*, t. I, Warszawa 1816; red. WL]. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>*do w. 40* — tj. do słów: „Gromadny obywatel pilnie się zaprzęta”. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*od w. 41* — tj. od słów: „A jak w dodońskim drzewo Jowiszowe lesie (...)”. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*od w. 53 do 100* — tj. od słów: „Raz dano znać, że się lud z uzaleniem skupił (...)” do słów: „Stąd dane Zofijówce i wzrost, i przynęta”. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*w. 117* — tj. „Chudą pierwej golizną świecące pagórki (...)”. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>*w. 121 i 126* — tj. wersy: „Od nich mię po kamieniach noga niesie letka” i „Starowniej kuta grotą większe ma przestrzenie”. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>*w. 133 do 152* — tj. od słów: „Przy lewej stronie drogi, od swych siostr osobna” do słów: „Zasłaniając przepaści, gorzką myśl oddala”. [przypis edytorski]

na pamiątkę zmarłych dzieci (w. 153 do 168<sup>25</sup>), mostem wstępuje do chłodniku<sup>26</sup>, kędy niegdyś Pelej zdybał Tetydę (ustęp od 183 do 234 [w.]<sup>27</sup>), przez kanał podziemny (od 237 do 258 [w.]<sup>28</sup>) płynie do wyspy „AntiCirce”, której cudowne wymienia własności (do wiersza 290<sup>29</sup>). Czerpając z przezroczystego strumienia (w. 295<sup>30</sup>), dziwi się nad szaleństwem ludzi, którzy mając tak zdrowy i posilny napój, wolą ukracać sobie życie mocnymi trunkami; wszakże troskliwością rządu nałóg ten zgubny coraz staje się rzadszym; stąd poeta cieszy się nadzieją, że wkrótce pospólstwo ukraińskie, lepiej oświecone, wyrówna przodkom swoim, którzy niegdyś z mądrości u postronnych słyęli. (Ustęp o mędrcach północnych, od w. 337 do 352<sup>31</sup>.) Od strumienia udaje się na pobliskie miejsce, zwane szkołą ateńską (w. 356<sup>32</sup>), gdzie słucha rozprawiających mędrców (ustęp od 367 do 454 [w.]<sup>33</sup>), nareszcie, obejrawszy pomnik grobowy (od 469 do 492 w.)<sup>34</sup>, kaskadę (do 506 [w.]<sup>35</sup>), kończy ogólną pochwałą ogrodu zawierającego tyle piękności i apostrofą do Zofii Potockiej (od w. 517 do końca<sup>36</sup>), której pamiątce okolica ta poświęcona i od której przyjęła nazwanie.

Uważać wypada, iż oprócz wmieszanych stosownych ustępów dla różnaitości, samo to przechodzenie z miejsca na miejsce okazuje wielką sztukę poety, który prowadząc niejako za sobą czytelnika, martwemu obrazowi życie i ruch nadał; a wśród mnogich opisów, opowiadań, wtrąconych zdań i uwag każdy szczegół tak naturalnie wypływa z poprzedzającego i wiąże się z następnym, iżby rzecz można słowami samegoż poety: „Nie przypadkiem, porządnym wszystkim idzie ładem” (w. 384).

[Adam Mickiewicz]

<sup>25</sup>w. 153 do 168 — tj. od słów: „Idąc, gdzie znęcająca murawa się ściele,” do słów: „Zmieszany z szmerem zdrojów i powiewów skromnych”. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>chłodnik (daw.) — miejsce zacienione; tu: altana. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>ustęp od 183 do 234 w. — tj. od słów: „Między morskiego niegdyś królewnami stanu” do słów: „Wskrzesał chłodnik Tetydy, odziały go wody”. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>od 237 do 258 w. — tj. od słów: „Widzę łódź, której strzeże przewoźnik sędziwy” do słów: „Wprzód, niż mu poniewolne dał Francuz rozwody”. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>do wiersza 290 — tj. do słów: „Wyspy moc i czci godne wzory gospodarza”. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>w. 295 — tj. „Spuszczając się w niziny, dobiegłem ponika”. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>Ustęp o mędrcach północnych, od w. 337 do 352 — tj. od słów: „Dniestru i Borystenu pobrzeża przyjemne” do słów: „Humania pan, miłośnik prawdy i nauki”. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>w. 356 — tj.: „Ateńskiej w Zofijówce nadać raczył szkole”. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>od 367 do 454 w. — tj. od słów: „Gdy więc o wszystkich rzeczy namieniamy wątku” do słów: „Jak gdy po walnej uczcie wstawalby od stołu”. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>od 469 do 492 w. — tj. od słów: „Gwar cizby, lin skrzypienie, głośnie szczęki młotów” do słów: „Dopiero... nie kładź jeszcze i wtedy kamienia!”. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>do 506 w. — tj. do słów: „Albo ryje otchłanie, albo w obłok tryska”. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>od w. 517 do końca — tj. od słów: „Lecz te miejsca, Zofijo, więcej zdobisz sama” do słów: „Pół świata czić cię będzie, drugie pół zazdrości”. [przypis edytorski]

# ZOFIÓWKA

*Forsan et haec olim meminisse iuvabit*<sup>37</sup>.

*Virg[ilius]*

Miła oku, a licznym rozżywiona płodem<sup>38</sup>,  
Witaj, kraino mlekiem płynąca i miodem!<sup>39</sup>  
W twych łąkach wiatronogów rżące mnóstwo hasa<sup>40</sup>;  
Rozroślejsze<sup>41</sup> czabany<sup>42</sup> tve błonie<sup>43</sup> wypasa.  
Baran, którego twoje utuczyły ziola<sup>44</sup>,  
Ciężary chwostu<sup>45</sup> jego nosić muszą koła.  
Nasiona, twych wierzone<sup>46</sup> bujności<sup>47</sup> zagonów,  
Pomnożeniem<sup>48</sup> dochodzą babilońskich plonów.  
Czernią się żyzne role; lecz bryły tej ziemi  
Krwia przemokły, stłuszczone ciała podartemi<sup>49</sup>.  
Dotąd jeszcze, wieśniaczą grunt sochą rozjęty,  
Zębce<sup>50</sup> słońców i perskie wykazuje szczęty<sup>51</sup> 52.  
W tych gonitwach, od obcych we śródku<sup>53</sup> poznany<sup>54</sup>,  
Szesnaście potem razy kraj odmienił pany<sup>55</sup>.

<sup>37</sup>*Forsan et haec olim meminisse iuvabit* — być może kiedyś przyjemnie będzie wspominać i to wydarzenie; cytat z *Eneidy* Wergiliusza. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*licznym rozżywiona płodem* — wyrażenie to ogólniejsze, ściągające się równie do mnóstwa zwierząt i obfitości roślin, wyszczególnia się w następnych wierszach: od w. 3 do 6 o żywiolach domowych, od 7 do 10 o zbożach. [przypis redakcyjny]

<sup>39</sup>*kraino mlekiem płynąca i miodem* — wiersz, powtarzany przez wszystkich poetów opisujących wiek złoty, nieznacznie porównywa Ukrainę do szczęśliwego świata za owych wieków. [przypis redakcyjny]

<sup>40</sup>*wiatronogów rżące mnóstwo hasa* — Zamiast: mnóstwo rżących wiatronogów, [tj.] koni (*alipedes*). Zwracamy uwagę czytelników na tę zamianę epitetów, również właściwą starożytnym poetom, a którą jak szczęśliwie mowa nasza, bogata w odmiany przymiotników i imiesłowów, naśladować może, przekonywamy się z częstych i podobno jedynych przykładów w poezji Trembeckiego. [przypis redakcyjny]

<sup>41</sup>*rozroślejsze* — opaslejsze. [przypis redakcyjny]

<sup>42</sup>*czabany* — wielkie woły, jakie są na Podolu i Ukrainie. [przypis redakcyjny]

<sup>43</sup>*błonie* — łąka, polana, pastwisko. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>

W głębszych stepach ukraińskich znajduje się gatunek baranów wielkich, którym gospodarze dla ulżenia ciężaru ogony na kołach uwiązywać zwykli. *Chwost*, wyraz gminny, dla niepospolitości użyty.

Co do samego wyrażenia w tych dwóch wierszach, prostą składnią byłoby: „Koła dźwigać muszą ciężary chwostu barana, którego twoje utuczyły ziola”. Zaimek „jego”, jakby niepotrzebnie wtrącony, łamie zwyczajną konstrukcję. Jest to umyślna nieregularność mowy, zwana u poetów starożytnych *anakoluton*, bardzo często od Trembeckiego używana. [przypis redakcyjny]

<sup>45</sup>*chwost* — ogon. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>*wierzone* — zam[iaśc:] powierzone. [przypis redakcyjny]

<sup>47</sup>*bujności* — z[amiasc:] nadzwyczajnej żyzności zagonów. [przypis redakcyjny]

<sup>48</sup>*Pomnożeniem dochodzą babilońskich plonów* — z[amiasc:] rozkrzewieniem się, rozrośnięciem; dochodzą, [czyli] równają się, plonom, urodzajom babilońskim, to jest asyryjskim, sławnym w starożytności. [przypis redakcyjny]

<sup>49</sup>*ciała podartemi* — Przymiotnik „podarty” z rzeczownikiem „ciało” pierwszy raz w tym znaczeniu użyty. Czytając [właśc. popr.: gdy czyta się] Trembeckiego, wielokroć przychodzi na myśl piękny wiersz Boala, iż u wielkich poetów często wyrazi dziwią się, pierwszy raz spotkawszy się z sobą. [przypis redakcyjny]

<sup>50</sup>*zębce* — Język polski oprócz zakończeń zgrubiałych i zdrobniałych ma jeszcze odmianę końcową szczególną na *-ec*, *-ce*, *-ica*, która pośrednim niejako sposobem znaczenie wyrazu miarkuje. Trembecki bardzo często zakończeń takowych dla niepospolitości używał: „ziemica” z[amiasc:] ziemia, „stłupiec” z[amiasc:] stłup, „ogrójec”, czyli ogródziec, z[amiasc:] ogród etc. [przypis redakcyjny]

<sup>51</sup>*Zębce słońców i perskie (...) szczęty* — Na Ukrainie, jako i po wielu miejscach, znajdują się kości słońców. Poeta uważa je za pozostałe od dawnych wojen; jakoż około roku 506 przed e. ch. Dariusz, uganijając się za Scytami, przechodził okolice Dniestru i Dniepru. [przypis redakcyjny]

<sup>52</sup>*perskie szczęty* — *La guerre de Darius fils d'Hystaspes* [fr.: wojna Dariusza, syna Hystaspesa; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>53</sup>*we śródku* — w środku. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>*od obcych we śródku poznany* — Zdobyty od obcych, którzy się aż do środka przedarli. [przypis redakcyjny]

<sup>55</sup>*Szesnaście potem razy kraj odmienił pany* — W dawnych wiekach różne ludy nachodziły i zdobywały Ukrainę... Hr. de Lagarde, wydawca i tłumacz *Zofijówki*, w objaśnieniach swoich wylicza stosownie do tekstu szesnaście takowych napadów (Gety, Feniki, Scytowie, Cymerianie, Saki, Macedony, Bastarny, Roksolanie, Gety powtórnie, Sarmaty, Jazygowie, Scyrowie i Sattageci, Goty, Hunny, Stawianie, Bułgary i Kangly, czyli Pie-

W nim najszersze z Azyją potyczki Europy<sup>56</sup>,  
 W nim z szlachtą wielokrotnie łamały się chłopcy<sup>57</sup>.  
 Przeszły więc niwy w stepy, a trawa bez kosy  
 Pokrewne Pytonowi mnożyła połosy<sup>58</sup>.  
 W leciech niższych<sup>59</sup>, otwartej acz nie było wojny<sup>60</sup>,  
 Utrapiał Ukrainę pokój niespokojny.  
 To sieczkowe nachody<sup>61</sup>, to tauryckiej<sup>62</sup> ordy  
 Zdradne zawsze nad karkiem strzały, spisy<sup>63</sup>, kordy<sup>64</sup>,  
 Dzicz wnętrzna, częsty rozruch i sąsiad niemiły<sup>65</sup>  
 Majętniejszych opodal mieszkać niewoliły.  
 Dozorca się panoszył, a posiadacz grodu  
 Za łaskę swego cząstki przyjmował dochodu.  
 Katarzyna, przez czyny nieśmiertelna swoje,  
 Gdy zniosła Zaporozża i Krymu rozboje<sup>66 67</sup>,  
 Odtąd dopiero każdy swojej pewien własci<sup>68</sup>,  
 Pod zbrojnym żyje prawem<sup>69</sup> wolny od napaści.  
 Wygnała barbarzyństwo rzeczy postać inna  
 I obfita ziemica jest, czym być powinna.  
 Ciągną ninie<sup>70</sup> ku sobie te pola karmiące  
 Przez niegościnnie morze<sup>71 72</sup> korablów<sup>73</sup> tysiące.

czyni). W tak odległej starożytności trudno jest ściśle oznaczyć i narody barbarzyńskie zdobywające kraj po większej części niemieszkalny i epoki ich zdobyczy. Zdaje się także, iż Trembecki położył po prostu zwyczajem poetów liczbę oznaczoną za nieoznaczoną: szesnaście razy — za: kilkanaście razy, wiele razy (*sexcenties*). [przypis redakcyjny]

<sup>56</sup>W nim najszersze z Azyją potyczki Europy — Ściąga się [tj. odnosi się; red. WL] do wojny Persów ze Scytami, o której wspomnieliśmy wyżej. [przypis redakcyjny]

<sup>57</sup>W nim z szlachtą wielokrotnie łamały się chłopcy — Aż nadto wiadome są bunty pospólstwa ukraińskiego pod Chmielnickimi, Nalewająką, Gontą etc. „Łamać się”, zamiast pasować się, walczyć, zmysłowy i mocny wyraz, od starych poetów, zygmuntońskich często w tym znaczeniu używany. [przypis redakcyjny]

<sup>58</sup>trawa bez kosy / Pokrewne Pytonowi mnożyła połosy — Głębsze stepy Ukrainy, mniej zaludnione, są wygodnym schronieniem gadu. Krażą dotychczas między pospólstwem bajki o połosach, żmijach nadzwyczajnej wielkości. Poeta nazywa je pokrewnymi Pytonowi, czyli podobnymi do Pytona, sławnego w starożytności węża, który ścigał Dianę; zabity od Apollina ([z]ob. *Metamor[phoses]*, Ovid[ius] XI). [przypis redakcyjny]

<sup>59</sup>w leciech niższych — z[amiast:] bliższych, późniejszych [latach; red. WL]. [przypis redakcyjny]

<sup>60</sup>otwartej acz nie było wojny — choć nie było otwartej wojny. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>sieczkowe nachody — Sicz albo siecz zaporoska jest [to] horda Kozaków siczowych, mających swe siedlisko w sicy (zasieku, okolicy) zadnieprskiej i napadających na Ukrainę, równie jak tauryckie, to jest krymskie, czyli w ogólności tatarskie hordy. [przypis redakcyjny]

<sup>62</sup>taurycki a. taurydski — krymski (od staroż. nazwy Krymu: Tauryda). [przypis edytorski]

<sup>63</sup>spisa — tu: długa broń drzewcowa. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>kord — szabla. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>sąsiad niemiły — *Le Turc qui nous communiquait la peste* [fr.: Turek, który przekazał nam zarazę]. [przypis autorski]

<sup>66</sup>Katarzyna (...) zniosła Zaporozża (...) rozboje — Zaporozża okolice tak nazwane od porohów, czyli katarakt Dniepru, kędy osiadłe kozactwo pod panowaniem Polski za czasów Zygmuntońskich niemałe dla kraju świadczyło przysługi; prześladowane nareszcie od szlachty i jezuitów, w ustawicznych z nimi zatargach przeszedłszy pod panowanie monarchów rosyjskich, na nowo urządzone i na zawsze poskromione. [przypis redakcyjny]

<sup>67</sup>Katarzyna (...) zniosła Zaporozża i Krymu rozboje — za rządów carycy Katarzyny II, po zamachu wojskowym dokonanym przez gen. Tołstoja w 1776 r. doprowadzono do zniesienia autonomii Sycy (1783), a wojska kozackie zostały wcielone do armii rosyjskiej. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>własci — z[amiast:] własność, dla niepospolitości. Wyraz jakkolwiek nowy, zrozumiały i krótszy, a więc w budowie wiersza daleko wygodniejszy. [przypis redakcyjny]

<sup>69</sup>zbrojne prawo — Zabezpieczające dostatecznie własność obywatelską. [przypis redakcyjny]

<sup>70</sup>ninie — teraz. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>niegościnnie morze — *Pontos Axenos* *appelé ensuite Euxinos* [fr.: *Pontos Axenos* (morzez niegościnnie) zwane później *Euxinos* (gościnnie); red. WL]. [przypis autorski]

<sup>72</sup>niegościnnie morze — *pontos axenos* rzeczono było od Greków (dziś od nas zwane: Morze Czarne), póki na nim tych przybyszów obywatele cierpieć nie chcieli. Gdy zaś potem Grecy na te brzegi zaprowadzić osady swoje dostali pozwolenie, toż morze *per antiphrasin* [tj. przez antyfrazę; odwrócenie; red. WL] nazwane od nich było „*Pontos Euxinos*” [tj. morze gościnnie; red. WL]. [przypis redakcyjny]

<sup>73</sup>korabl — Mamy w języku polskim *korab*, toż samo co: statek, okręt; Trembecki dla harmonii i nowości zmienił cokolwiek dawny wyraz, przybierając zakończenie z języka pobratymczego. [przypis redakcyjny]

Ordessa<sup>74</sup> zmartwychwstała<sup>75</sup> i wymienia złotem  
Uroszony rolniczym owoc ziemi potem<sup>76</sup>.  
Skutkiem przezornych rządów<sup>77</sup> zaniedbane wioski  
Na wzór się przekształcają angielski i włoski;  
Zapomnianego niegdyś przystrojeniem kąta  
Gromadny obywatel<sup>78</sup> pilnie się zaprzęta.

A jak w dodońskim drzewo Jowiszowe<sup>79</sup> lesie,  
Tak Potocki<sup>80</sup> nad innych wyższość w sobie niesie.  
Wielu o stopnie różne ubiegać się sili,  
Pierwszego jemu wszyscy zgodnie ustąpili.  
Wspominać przodków miałbym zbyt osnowę<sup>81</sup> długą:  
Któż się z tym domem równać ośmiela zasługą?  
Wielkość męża, szanownych zbior przymiotów rzadki,  
Przebaczanie, umysłu równość<sup>82</sup> na przypadki  
I co dla swego kraju, co czynił dla ziomków,  
Na osobnej to karcie damy dla potomków.  
A dziś mię określania zatrudnią jedynie,  
Skąd imię Zofijówki i dlaczego słynie?<sup>83</sup>

Raz dano znać, że się lud z uzaleniem skupił,  
Skarżąc się, że im ten zwier pasieki wyłupił  
Ten porwanych jagniątek krew niewinną chleptał,  
Tamten kłosa Cerery<sup>84</sup> wyżarł i wydeptał.

Szlachcic, Lud, Polowanie,  
Opieka

<sup>74</sup>Ordessa — Ordessa est le vrai ancien nom; aujourd'hui Odessa [fr.: Ordessa to prawdziwie starożytne imię; dziś Odessa; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>75</sup>Ordessa zmartwychwstała — Po traktacie Rosji z Turcją roku 1792 dla obrony nowych granic otworzony port nad Morzem Czarnym. Korzystne pod względem handlu położenie ściągnęło mnóstwo mieszkańców; powstałe miasto nazwano Odessą od starożytnej, niegdyś w tych stronach kwitnącej osady greckiej, która tym sposobem „zmartwychwstała”. [przypis redakcyjny]

<sup>76</sup>wymienia złotem / Uroszony rolniczym owoc ziemi potem — wymienia na złoto owoc ziemi uroszony potem [tj. okupiony trudem] rolniczym. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>skutkiem przezornych rządów (...) się przekształcają — przekształcają się na skutek przezornych rządów. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>Gromadny obywatel — gromada obywateli. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>drzewo Jowiszowe — Dąb poświęcony Jowiszowi w lesie dodońskim, sławnym wyroczniami, w Epirze. Poeci lubią zamiast ogólnych i pospolitych imion, dla ściślejszego i bardziej zmysłowego oznaczania wyobrażeń, przywozić miejsca i nazwiska z mitologii lub dziejów powszechnie znajome. [przypis redakcyjny]

<sup>80</sup>Potocki, Stanisław Szczęśny (1751–1805) — polski polityk o orientacji prorosyjskiej, targowiczanie, syn wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego, pana na Tulczynie, i Anny Elżbiety Potockiej. Pierwszą, potajemnie poślubioną w obrządku greckokatolickim (w 1770 r.) jego małżonkę, Gertrudę Komorowską, najprawdopodobniej porwali i zabili podkomendni ojca Szczęśnego, ciało zatapiając w stawie (historia ta stanowi osnowę powieści poetyckiej Antoniego Malczewskiego *Maria*). W spisek na życie Gertrudy mogła być zamieszana matka drugiej żony młodego magnata, Józefiny Amalii Mniszchówny, którą Szczęśny poślubił w 1774 r. i która urodziła mu jedenaścioro dzieci; małżeństwo zakończyło się rozwodem kościelnym w 1798 r., a po kilku miesiącach Józefina Amalia, od dawna stale mieszkająca w Petersburgu, zmarła. Pozwoliło to Szczęśnemu na upragnione od paru lat sfinalizowanie trzeciego związku: z Zofią, *primo voto* Wittową, w 1795 dzięki staraniom kochanka-magnata rozwiedzioną z Józefem Wittem, komendantem twierdzy w Kamieńcu Podolskim (Zofia pochodziła ze Stambułu, nosiła nazwisko swej ciotki: Glavani, została przez nią sprzedana Karolowi Boscam-powi-Lasopolskiemu, posłowi nadzwyczajnemu Rzeczypospolitej przy Porcie Osmańskiej i jako jego metresa przybyła do Polski). Szczęśny Potocki zawarł ślub z Zofią 17 kwietnia 1798 r. w obrządku katolickim oraz prawosławnym (co stanowiło polityczny ukłon wobec carycy Katarzyny), mieli razem ośmioro dzieci, w tym troje przed ślubem, zmarłych w dzieciństwie i pięcioro urodzonych w formalnym związku, najbardziej znany był Mieczysław, z powodu awanturniczego usposobienia, konfliktu z matką oraz jako mąż Delfiny z Komarów Potockiej, muzy romantyków polskich. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>osnowa — układ nitki biegnący wzdłuż tkaniny a. przędza, z której się te nitki skręca; tu przen.: przedstawione w utworze literackim tło dla prowadzonej akcji (narracji). [przypis edytorski]

<sup>82</sup>umysłu równość na przypadki — tu: jako zasada stoicyzmu. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>Skąd imię Zofijówki i dlaczego słynie — W tym wierszu zawarta jest treść poematu. Bóg miłości rozkazuje Potockiemu założyć ogród i nazwać go imieniem Zofii („skąd imię”). Dalej następuje opis piękności ogrodu — „dlaczego”, dla których „słynie”. [przypis redakcyjny]

<sup>84</sup>Cerera (mit. rzym.) — bogini wegetacji i urodzaju. [przypis edytorski]



Zwołano zaraz psiarnie, stoją koni zgraje,  
 Młódź, chciwa niebezpieczeństw, znak ochoty daje.  
 Niebawem idą w pole. Jeno<sup>85</sup> zjęto sfory<sup>86</sup>,  
 Głosy psów, trąb, myśliwych powtarzały bory.  
 Pan sam w dzikie przesmyki między skały spieszył,  
 Wtem belt<sup>87</sup> puszczony lukiem<sup>88</sup> wśród piersi mu przeszył<sup>89</sup>.  
 Gdy chcąc postrzec mordercę, pojrzy wkoło z jękiem,  
 Strzelczyk<sup>90</sup> się na powietrzu kołysze z uwdzięciem  
 I mówi: «Nie narzekaj, przyjazna ta rana  
 Dla pełności twojego szczęścia jest zadana.  
 Dostojne masz honory, mnogie masz dostatki,  
 Miej i tę, co przyjemność mojej zrówna matki<sup>91</sup>.  
 Gdzie Silnica z Tulczynką<sup>92</sup> strugi czyste sączy,  
 Hymen<sup>93</sup> twoje z Zofiją przeznaczenia złączy.  
 Imię jej tym dasz miejscom, gdzie ci się objawił,  
 Słuszna, byś je z tych przyczyn wiekopomnie wślawił,  
 A na powinnej dla mnie dodatek ofiary,  
 W rozkoszne zamień sady te niezgrabne jary<sup>94</sup>.  
 Własnej ku budownictwu nie żałując dłoni,  
 Poznaczę ci obrisy<sup>95</sup> mojej grotom broni.  
 Tu, gdzie się w amfiteatr wyższe toczą góry,  
 Wznies mieszkanie dla naszej przyjaciółki, Flory<sup>96</sup>.  
 Tam dalej pysznym rzędem koryncka kolumna  
 Niechaj dźwiga świątynię kochanki Wertumna<sup>97 98</sup>.  
 Nie jest ona niewdzięczną. Jej odpłatnym darem  
 Giąć się będą jesiennym gałęzie ciężarem<sup>99</sup>.  
 Tam, gdziebyś miał rozrywkę ty i twoje dziatki,  
 Z tajoną wspaniałością porozsiewasz chatki<sup>100</sup>,  
 Resztę oddałbym woli, gdy postawisz z przodu  
 Posąg Minerwy<sup>101</sup>, twego opiekunki rodu.  
 Wysoką waszę świetność winniście Palladzie<sup>102</sup>,

<sup>85</sup>jeno — tylko, gdy tylko. [przypis edytorski]

<sup>86</sup>zjęto sfory — spuszczone ze smyczy psy myśliwskie. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>belt — tu: strzała; zazwyczaj: pocisk wystrzeliwany z kuszy, znacznie krótszy, cięższy i grubszy od strzały, zaopatrzony w drewniane lotki. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>belt puszczony lukiem — Nowa składnia. „Lukiem” jest tu szósty przypadek narzędzia (*ablativus instrumenti*). Zwyczajnie mówi się: puszczony z luka. [przypis redakcyjny]

<sup>89</sup>wśród piersi mu przeszył — „Śród” zamiast rzeczownika: środek, potrzeba uważać jako przypadek czwarty, zależący od słowa czynnego „przeszył”. [przypis redakcyjny]

<sup>90</sup>strzelczyk — tu: bożek miłości, Amor (Kupidyn). [przypis edytorski]

<sup>91</sup>Miej i tę, co przyjemność mojej zrówna matki — Miej i tę, która wdziękami wyrówna przyjemności, to jest wdziękom, matki mojej, Wenery. „Zrównać”, położone tu z czwartym przypadkiem, rządzi pospolicie trzecim, jeśli znaczy, jak w tym miejscu, wyrównać, być podobnym komu. [przypis redakcyjny]

<sup>92</sup>Silnica, Tulczynka — rzeki w okolicach Tulczyna, rodowej posiadłości Potockich. [przypis edytorski]

<sup>93</sup>Hymen (mit. gr.) — bóg małżeństwa oraz obrządku zaślubin. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>jary — Jamy, doły, skaliste wąwozy. [przypis redakcyjny]

<sup>95</sup>obrysy — w oryg. abrysy (z niem.). [przypis edytorski]

<sup>96</sup>Flora (mit. rzym.) — bogini kwiatów. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>świątynię kochanki Wertumna — *Temple de Pomone* [fr.: świątynia Pomony; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>98</sup>kochanka Wertumna — Wertumnus, bożek wiejski, czczony u starożytnych pod rozmaitymi postaciami; kochanką jego była Pomona, bogini drzew i owoców. [przypis redakcyjny]

<sup>99</sup>Jej [kochanki Wertumna] odpłatnym darem / Giąć się będą jesiennym gałęzie ciężarem — Pomona sprawi, by drzewa obficie jesienią rodziły owoce, co będzie stanowić dar bogini za wystawioną jej świątynię. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>Z tajoną wspaniałością porozsiewasz chatki — Dla ozdoby ogrodów stawić się w nich zwykły tu i owdzie, „rozsiewać” chatki, zewnątrz prostej budowy, a we środku najkosztowniej przybrane, „z tajoną wspaniałością”. (Ob. *Powązki* Trembeckiego kart. 38, w. 24.) Chatek takowych, lubo przez poetę tu wspomnianych, w ogrodzie Zofijówka zgoła „nie masz”. [przypis redakcyjny]

<sup>101</sup>Minerwa (mit. rzym.) — bogini pochodzenia etruskiego, opiekunka sztuki, rzemiosła, nauki i literatury, utożsamiana z gr. boginią mądrości, Ateną; jej atrybutem była sowa. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>Pallada (mit. gr.) — przydomek Ateny, bogini mądrości, sztuki, sprawiedliwej wojny, opiekunka miast. [przypis edytorski]

Ona was w boju, ona zasilala w radzie,  
 Ona cię zawsze wiedzie i w tym tylko bładzisz,  
 Że wielu serca twemu podobnymi sądzisz<sup>103</sup>.  
 Na łowach ten się układ między nami czyni,  
 A że córą Latony<sup>104</sup> jest łowu mistrzyni,  
 Zrobisz jezioro, w które Wilgi kryształ złany<sup>105</sup>  
 Może nosić nazwisko zwierciadła Dyjany.  
 Zrób, nie zrób, co ci prędzej myśli radzą chętne,  
 Czczenia upartej panny są mi obojętne<sup>106</sup>.  
 Rzekł i na krwawym brusie<sup>107</sup> pociągnawszy strzały<sup>108</sup>,  
 Unosić się poleciał nad chersońskie<sup>109</sup> wały<sup>110</sup>.  
 Te umowy rzetelność iść każe święta<sup>111</sup>,  
 Stąd dane Zofijówce i wzrost, i przynęta.  
 Łamanych skał rządniejsze poczyniwszy składy<sup>112</sup>,  
 Mieszkać na nich zamorskie wezwano dryjady.<sup>113</sup>  
 Stali dające odpór i chropawe głazy  
 Przechodzą na kolosy i bogów obrazy.  
 Robota trwa bez granic i po każdej wiosnie  
 Zawsze coś pamiętnego zdobieniom przyrośnie.  
 Takiego tu dawnymi nic nie znano laty:  
 Rozgłos miejsca odległe napelnia powiaty.

Nie dość nam słyszeć, wszystko chce przebiec szeroko  
 Ciekawe, a w Tulczynie znarowione oko<sup>114</sup>,  
 Gdzie znajdując przedmioty z każdej miary znaczne,

<sup>103</sup> *w tym tylko bładzisz, / Że wielu serca twemu podobnymi sądzisz* — mylisz się tylko sądząc, że wielu ma serce podobne do twojego. [przypis edytorski]

<sup>104</sup> *córa Latony* — Artemida; w mit. rzym. utożsamiana z Dianą. [przypis edytorski]

<sup>105</sup> *jezioro, w które Wilgi kryształ złany / Może nosić nazwisko zwierciadła Dyjany* — Woda ze strumienia Wilgi sprowadzona w sadzawkę zwana rzeczywiście „Zwierciadłem Diany”. [przypis redakcyjny]

<sup>106</sup> *Czczenia upartej panny są mi obojętne* — Diana, równie jak Minerwa, była wiecznie dziewicą. Kupido więc mało dbał o „czczenia upartej panny”, nieuznającej jego władzy. [przypis redakcyjny]

<sup>107</sup> *brus* — ostrzałka, toczydło; kamień do ostrzenia metalowych ostrzy. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>

Podobny całe [tj. całkiem; red. WL] obrazek mamy w Horacjuszu:

(...) *et Cupido*

(...) *ardentes acuens sagillas*

*cote cruenta.*

[*Odae*] II, 8, 14–16.

[tj. „i Kupido krwawą oselką ostrzący strzały” red. WL]. [przypis redakcyjny]

<sup>109</sup> *chersońskie wały* — wały obronne Chersonia, miasta położonego nad Dnieprem, na pld. Ukrainy, nieco na północ od Krymu. [przypis edytorski]

<sup>110</sup> [*Kupido*] *Unosić się poleciał nad chersońskie wały* — Dla ugodzenia (jak tłumaczy hr. de Lagarde) równym pociskiem serca Zofii, która natenczas przebywała w owych stronach. [przypis redakcyjny]

<sup>111</sup> *rzetelność (...) święta* — Rzetelność jest tu uosobowanym bóstwem alegorycznym, *Fides sacra* [łac. święta Ufność; red. WL]. [przypis redakcyjny]

<sup>112</sup> *Łamanych skał rządniejsze poczyniwszy składy* — tj. ułożywszy złomy skał bardziej porządnie, planowo. [przypis edytorski]

<sup>113</sup> *Mieszkać na nich zamorskie wezwano dryjady* — Wezwano nimfy leśne, zam[iast:] zasadzono drzewa; „zamorskie”, szczególnie zam[iast:] cudzoziemskie w ogólności. [przypis redakcyjny]

<sup>114</sup>

Tulczyn, majątność Potockich, gdzie „oko” widza tak dalece jest „znarowione”, przywykłe do „przedmiotów z każdej miary znacznych”, godnych uwagi, podziwienia, iż mu potem wszystkie „średności”, wszystko, co jest miernym i nieosobliwym, zdaje się „niesmaczne”, mniej powabne. Nigdy nadto nie można rozbierać wyrażań Trembeckiego i porównywać z mową pospolitą, przez co okazuje się, na czym prawdziwie poetyckie wydanie zależy. W przytoczonych tu kilku wierszach (ob. wiersz 22–25) ileż znajduje się rzeczy godnych uwagi! Przymiotniki „znarowiony”, „znaczny” w nowym i niepospolitym znaczeniu użyte; „średność”, rzeczownik szczególnie przyimiotnika zrobiony; „niesmaczny oku”: metafora od zmysłu smakowania do widzenia przeniesiona, a wszystkie te odmiany nie są skutkiem przypadku, ale głębokiej znajomości sztuki i natury języka. Epitety, czyli przymiotniki, częstokroć do wiersza tylko dla zapelnienia miejsca albo dla rymu wścibiane, u Trembeckiego zawsze są konieczne potrzebne i *zawsze wiele znaczą*. Tak w następnym wierszu:  
 Pędzę, z utrudzonego nie zstępując konia.

Utrudzenie konia wyraża pośpiech, z jakim poeta biegł oglądać okolice Zofijówki. [przypis redakcyjny]

Wszelkie potem średniości zdają się niesmaczne.  
 Pędzę, z utrudzonego nie zstępując konia,  
 Aż gdy mię Zofijówki otoczyła wonia<sup>115</sup>,  
 Stworzenie wszędy świeże spostrzega żrenica<sup>116</sup>  
 To mię bawi, to cieszy, to zmysły zachwyca<sup>117</sup>.  
 Chudą pierwej golizną świecące pagorki  
 Z daleka przyniesione ocieniły borki,  
 Gdzie między krajowymi umieszczane drzewy,  
 Są z Libanu<sup>118</sup>, z Atlasu<sup>119</sup>, z antypodów<sup>120</sup> krzewy<sup>121</sup>.  
 Od nich mię po kamieniach noga niesie letka  
 Ku niższej grocie króla, rzeczzonej Łokietka<sup>122</sup>.  
 Nie wszystkim w tę jaskinię uczęszczać się godzi,  
 Młodszy świat w niej się bawi, Patagon nie wchodzi<sup>123</sup>.

A stamtąd pochodziste przebiegłszy zielenie<sup>124</sup>,  
 Starowniej<sup>125</sup> kuta grota większe ma przestrzenie,  
 Z czoła olbrzymi granit na kształt słupa stoi,  
 Krenica<sup>126</sup> ją z opoki<sup>127</sup> wytłoczona<sup>128</sup> poi.  
 Tam słodki wiersz, którego żaden wiek nie zmaże,<sup>129</sup> 130  
 Wchodzącemu w tę grotę szczęśliwym być każe.  
 Smutnym nieposłuszeństwem ciężko jest przewinić,  
 Ten kazał, co szczęśliwszych chce i może czynić.

Przy lewej stronie drogi, od swych siostr osobna,  
 Wisząca grozi skała Leukacie podobna<sup>131</sup>,  
 Na której, gdy ich miłość niewzajemna pali,  
 Lekarstwa długiej męce amanci<sup>132</sup> szukali:

Miłość tragiczna,  
 Samobójstwo

<sup>115</sup>wonia — dziś: woń. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>Stworzenie wszędy świeże — Roboty i ozdoby „świeże”, nowo „stworzone”, dokonane. [przypis redakcyjny]

<sup>117</sup>To mię bawi, to cieszy, to zmysły zachwyca — Przypomnijmy, że poeta przybywa z Tulczyna, gdzie tyle oglądał piękności; ubawiony i zachwycony w Zofijówce, tym większe o niej daje nam wyobrażenie. [przypis redakcyjny]

<sup>118</sup>Liban — tu: pasmo górskie w Azji zach., w regionie Bliskiego Wschodu, rozciągające się wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego, od starożytności słynne z rosnących tu lasów cedrowych. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>Atlas — tu: pasmo górskie w Afryce płn., ciągnące się wzdłuż zach. wybrzeży Morza Śródziemnego; niegdyś sławny z lasów cedrowych i cyprysowych. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>antypody — przeciwna strona Ziemi; w starożytności uważano, że ludzie chodzą tam do góry nogami, stąd nazwa znacząca tyle co: „przeciwstopy” (gr. *αντιποδες*) [przypis edytorski]

<sup>121</sup>Są z Libanu, z Atlasu, z antypodów krzewy — nadzorujący budowę parku inżynier wojskowy Ludwik Metzcell zgromadził w Zofijówce roślinność z wielu zakątków Europy, a także Turcji i Egiptu, na bezdrzewnym niemal terenie zasadzono ponad 500 gatunków drzew. [przypis edytorski]

<sup>122</sup>grocie króla, rzeczzonej Łokietka — grocie zwanej (grotą) króla Łokietka. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>Nie wszystkim w tę jaskinię uczęszczać się godzi, / Młodszy świat w niej się bawi, Patagon nie wchodzi — Młodzi ludzie, mniejszej urody, używają tej jaskini, wchodzi do niej; Patagon, człowiek wyższego wzrostu, zmieścić się nie może. Patagony, właściwie lud dziki amerykański, ogromnej budowy ciała. [przypis redakcyjny]

<sup>124</sup>pochodziste (...) zielenie — trawnik a. łąka. [przypis edytorski]

<sup>125</sup>starownie (daw.) — starannie. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>krenica — krynica; źródło. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>opoka — skała. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>wytłoczona z opoki — tryskająca ze skały. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>słodki wiersz, którego żaden wiek nie zmaże (...) — *Vers de la maître engravés en lettres d'or* [fr.: wiersz gospodarza wryty złotymi literami; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>130</sup>

Jest tu aluzja do wierszy wykutych w grocie:  
 Strać tutaj pamięć nieszczęść, a przyjm szczęścia wieszczę,  
 A jeśliś jest szczęśliwym, bądź szczęśliwszym jeszcze.

Wiersze te miał ułożyć sam Szczęsny Potocki, który według poety „szczęśliwych chce i może czynić”. [przypis redakcyjny]

<sup>131</sup>skała Leukacie podobna / Na której (...) Lekarstwa długiej męce amanci szukali — Leukas, przylądek spadzisty nad Morzem Jońskim, sławny zgonem wielu kochanków, którzy z owej skały rzucali się w morze, szukając lekarstwa niewzajemnej miłości. Sławna Safo podobnym sposobem życie zakończyła. [przypis redakcyjny]

<sup>132</sup>amant (z łac.) — kochający; kochanek. [przypis edytorski]

Po wzdychaniach ostatnich, w krótkim ciała rzucie,  
 Żalu, gryzot, boleści pozbywając czucie.  
 Młode i hoże nimfy, co na wasze wianki  
 Przy wdzięcznych Bohu<sup>133</sup> nurtach łączycie równianki<sup>134</sup>,  
 Nie bądźcie nieużyte<sup>135</sup> i przez wspólną tkliwość  
 Nagradzajcie uprzejmą kochanków życzliwość.  
 Bo jeśli na ich modły duszę macie twardą,  
 Jeśli wierne usługi płacicie pogardą,  
 Jeśli w daniu otuchy zbyt jesteście trudne,  
 Jeśli dla szczerze prawych będziecie obłudne,  
 Gdy kto, wpędzony w rozpacz, z tej wyżyny zleci,  
 Okrucieństwa waszego pamiętkę zaszpeci.

Tymczasem, żeby takiej nie podpadać szkodzie,  
 Przeworność nakazała zabieżeć<sup>136</sup> przygodzie.  
 Z dębu w leśnej odzieży ułożona sala,  
 Zaslaniając przepaści, gorzką myśl oddala.

Idąc, gdzie znęcająca murawa się ściele,  
 Znak skończenia naszego<sup>137</sup> przerwał me wesele.  
 Posępne stoją ciosy, ukochane cienie,  
 Wam na cześć: Konstantemu, Mikule, Helenie<sup>138</sup>.  
 Bez względu na małeństwo zamknął los do trumny  
 Wielkie domu nadzieje i przyszłe kolumny.  
 Życie dotąd w sercach, a wasze wspomnienia  
 Łzy matki wyciskają i ojca westchnienia.  
 Nikłą im radość, długą sprawiliście żalność,  
 Mający krasę kwiatów i onych nietrwałość.  
 Co nam zostaje życzyć: niech do tej ustroni  
 Popioły z ciałek waszych przenasza Fawoni<sup>139</sup>.  
 Święte pola Elizu<sup>140</sup> opuściwszy czasem,  
 Bawcie się z nasadzoną od rodziców lasem;  
 Niech was dziecinny szelest świadczy tu przytomnych<sup>141</sup>,  
 Zmieszany z szmerem zdrojów i powiewów skromnych.

Stąd krążę, gdzie rozlewu pilnujący ścieków<sup>142</sup>  
 Z jednego most granitu kły wyzywa wieków<sup>143</sup>.

Dziecko, Grób, Natura,  
 Kwiaty, Przemijanie,  
 Pamięć

<sup>133</sup>*Bohu nurty* — Bóg, znajoma rzeka na Ukrainie. [przypis redakcyjny]

<sup>134</sup>*łączycie równianki* — Wjściec pączki, bukiety kwiatów. Równianka właściwie znaczy słomkę, kwiatek. [przypis redakcyjny]

<sup>135</sup>*nieużyte* — nieużyte, nieczule. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>*zabieżeć* — zapobiec. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>*skończenia naszego* — naszej (tj. ludzkiej) śmierci. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>*Konstantemu, Mikule, Helenie* — zmarłe w dzieciństwie, przedmażeńskie dzieci Szczęsnego Potockiego i Zofii: Konstanty, Mikołaj i Helena. [przypis edytorski]

<sup>139</sup>*Fawoni* a. *Fawoniusz* (mit. rzym.) — bóg i uosobienie wiatru zachodniego i zachodniej strony świata, utożsamiany z gr. Zefirem; wiatr łagodny, zwiastujący wiosnę. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>*pola Elizu* — pola elizejskie; w mit. gr. część Hadesu, *Elizjum*, gdzie przebywały dusze dobrych zmarłych, głównie herosów; tu: zaświaty, niebo. [przypis edytorski]

<sup>141</sup>*Niech was dziecinny szelest świadczy tu przytomnych* — Nowa składnia, celująca zwięzłością i mocą, na sposób łaciński, kędy słowo czynne kładzie się z przypadkiem czwartym i trybem bezokolicznym, wyrzucając niepotrzebne spójniki. „Niech świadczy was tu przytomnych”, domysł[nie:] być; zam[iastr]: że wy tu przytomni jesteście. [przypis redakcyjny]

<sup>142</sup>*rozlewu pilnujący ścieków* — zbudowany nad ujściem stawu, sadzawki. [przypis redakcyjny]

<sup>143</sup>*kły wyzywa wieków* — nie lęka się wieków, czasu wszystko niszczącego, który od poety kłami uzbrowiony. Podobnie w Owidiuszu: „*Dentes aevi*” [tj. zęby wieku; red. WL] *Metam[orphoses]* XV, 255. [przypis redakcyjny]

Inne z kruszcu Chalybów wytopione sztucznie<sup>144</sup>,  
Mniemam, że je ulali Mulcybera<sup>145</sup> 146 uczniem.

A na rzucenie z procy czworogranną miarą<sup>147</sup>  
Leży ucieczka pewna udręczonych skwarą<sup>148</sup>.  
Gmach ten, z miąższego muru, od wierzchu do dołu  
Z płynącego namiotem okryto żywiołu<sup>149</sup>.  
Imię ma Tetidijon<sup>150</sup>. Troskliwością ginę<sup>151</sup>,  
Pytając niewiadomych<sup>152</sup> o zwiska<sup>153</sup> przyczynę.  
Nad moją ciekawością raczył się użalić  
Metzel<sup>154</sup>155, uczony zamki wystawiać i walić.  
Tęgiego wychowaniec pojętny Gradywa<sup>156</sup>,  
Tymi, rzecz objaśniając, słowy się odzywa:  
«Między morskiego niegdyś królewnami stanu<sup>157</sup> 158  
Cudnej była urody wnuczka Oceanu.  
Tetis tylko słyszała swe powszechnie chwały,  
Sam Wszzechmocny nieszczupłe czuł do niej upały<sup>159</sup>,  
Ale zoczywszy<sup>160</sup> w starej przeznaczenia księdze,  
Że syn Tetydy ojca przewyższy w potędze,  
Gdy ten przedwieczny wyrok niecelnym rozumie,  
Wstrzymał się i kochanie ustąpiło dumie.

<sup>144</sup>z kruszcu Chalybów wytopione sztucznie — Chalybs, gatunek najtwardszego żelaza u starożytnych. [przypis redakcyjny]

<sup>145</sup>Mulcyber — nazwisko łacińskie Hefesta [Hefajstosa; red. WL], czyli Wulkana. [przypis redakcyjny]

<sup>146</sup>Inne z kruszcu Chalybów wytopione (...) — *Les ponts de fer* [fr.: mosty żelazne; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>147</sup>

W najdawniejszych wiekach, jeśli chciano oznaczyć odległość miejsca, mówiono pospolicie: na rzut kamienia, na ciśnienie z procy, wystrzał z łuku itp.; później, chociaż ściślejsze rozmiary wprowadzone zostały, poeci jednak dawny sposób, jako zmysłowy, zatrzymali.

*Tantum aberat scopulis, quantum balearica torto*

*Funda potest plumbo medii transmutere coeli.*

(Ovid. *Metamorph[oses]* IV, 709.) [przypis redakcyjny]

<sup>148</sup>skwarą — dziś: skwarem; upałem. [przypis edytorski]

<sup>149</sup>Gmach ten z miąższego muru (...) Z płynącego namiotem okryto żywiołu — Grotę zwaną „Tetydion” woda („płynący żywioł”), ze wszystkich stron spadająca, okrywa „namiotem”. [przypis redakcyjny]

<sup>150</sup>Tetidijon — Tetydion; jako poświęcony Tetydzie, jednej z nereid w mit. gr., matce Achillesa. [przypis edytorski]

<sup>151</sup>troskliwością ginę — tu: umieram z ciekawości. [przypis edytorski]

<sup>152</sup>niewiadomy — tu: nieświadomy, niewiedzący. [przypis edytorski]

<sup>153</sup>zwisko — nazwisko, nazwa. [przypis edytorski]

<sup>154</sup>Metzel — kapitan od artylerii polskiej, nazwany stąd wychowawcą „Gradywa”, to jest Marsa, podał plan Zofijówki i dyrygował egzekucją. [przypis redakcyjny]

<sup>155</sup>Metzell, Ludwik Chrystian (1764–1848) — polski oficer wojsk koronnych, inżynier wojskowy i budowlany, architekt, przedstawiciel klasycyzmu, od 1827 r. członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; projektant i wykonawca parku krajobrazowego Zofiówka pod Humanem w latach 1796–1802 w dobrach Szczęsnego Potockiego, z którym był spowinowacony (nosząc nazwisko męża swej matki Adelajdy, a będąc naturalnym synem Fryderyka Alojzego Brühla, ożenionego z Marią Klementyną Potocką, siostrą Szczęsnego). [przypis edytorski]

<sup>156</sup>Gradyw (mit. rzym.) — Mars, bóg wojny; wychowawiec Gradywa: żołnierz. [przypis edytorski]

<sup>157</sup>Między morskiego (...) królewnami stanu (...) — *Thétis violée, épisode* [fr.: epizod gwałtu na Tetydzie; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>158</sup>«Między morskiego niegdyś królewnami stanu... — Ślub Tetydy, córki Nereusza, wnuczki Oceanu, bogini morskiej („królowa morskiego stanu”), z Peleuszem, synem Eaka, królem Ftiopów, znany z mitologii i wslawiony opisami wielu poetów starożytnych. Między innymi w *Metamorfozach* Owidiusza (XI, 221–264). Trembecki w opowiadaniu, które tu kładzie w usta Metzela, naśladował łacińskiego poetę. Nie tylko zaś pięknnością, doborem i mocą wyrażeń wzorowi swojemu dorównał, ale nadto wszystkie części obrazu lepiej ułożył i dokładniej wykończył. Pożytecznym byłoby bez wątpienia ściśle i obszerniejsze nawet porównanie, pod względem sztuki, tak doskonałej kopii z klasycznym oryginałem. Umieszczamy tu przynajmniej niektóre wiersze, tłumaczone całkowicie lub bliżej naśladowane. [przypis redakcyjny]

<sup>159</sup>Sam Wszzechmocny nieszczupłe czuł do niej upały — „...*Haud tepidos sub pectore senserat ignes*

*Juppiter*” [tj. żarliwie czuł w piersi ogień Jupiter; red. WL] (wszechmocny).

[przypis redakcyjny]

<sup>160</sup>zoczywszy — zobaczywszy. [przypis edytorski]

Garnęła się prócz niego do dziadowskich progów  
 Wielka liczba zalotnych i bóstw, i półbogów.  
 Wyniosła wnuczka, takim okolona<sup>161</sup> dworem,  
 Nie uznała potrzebą kwapić się z wyborem<sup>162</sup>.  
 Dostrzegł Pelej, że Tetis często na delfinie<sup>163</sup>  
 Do swojego chłodnika<sup>164</sup> w żary słońca płynie.  
 Czatuje i gdy ona, zrzuciwszy obłonki,  
 Snem posilnym znużone uczerstwiała<sup>165</sup> członki,  
 Dech wstrzymał, cicho dybie, a będąc już bliski,  
 Na pieszczone ramiona zarzuca uściski,  
 Strzelistą łączy prośbę. Ta mu się nie szczęści:  
 Znaki wziął za odpowiedź paznokcia i pięści.  
 Zapalczywa bogini, gdy szybko wyskoczy,  
 W nieznanego zuchwalca groźne topiąc oczy,  
 Wnet się czoła wzajemnym odpieraniem gniotły,  
 Noga nogę podcina i barki się splotły.  
 Chce ją nieulekniomy syn Eaka pożyć,  
 Chce Tetis złamanego pod swe stopy złożyć.  
 Ten ręce silno chwyta, ta silno wydziera,  
 Tę pycha mocną czyni, tego miłość wspiera.  
 Po daremnie straconych usiłowań wielu  
 Udała się bogini do przemian fortelu.  
 Raz mu się zda lampartka, znowu hydra śliska,  
 Nie puszcza jednak młodzian i potężnie ścisła.  
 Widząc, że bohatera straszzydła nie trwożą,  
 Postawę sobie Tetis przywróciła bożą.  
 Rzekł Pelej: »Musisz ulec i być ze mną w parze,  
 A jutro ci przez wdzięczność wystawię ołtarze«.  
 Ta się wszelako broni, nie mogąc nim miotać,  
 Gniewna, że się jej próżno przychodzi szamotać;

Walka, Bogini, Mężczyzna,  
 Seks, Przemoc

<sup>161</sup>okolona — z[amiast:] otoczona. Niepodobna, zdaje się, szczęśliwiej utworzyć wyrazu. [przypis redakcyjny]

<sup>162</sup>Nie uznała potrzebą kwapić się z wyborem — nie uznała za potrzebne, by spieszyć się z wyborem. [przypis edytorski]

<sup>163</sup>

...quo saepe venire

Frenato delphine sedens, Thetis nuda solebat.

[tj. dokąd często przybywała, na okiełznanym delfinie siedząc, naga Tetis; red. WL];  
 „Na pieszczone ramiona zarzuca uściski” —

...Ambobus innectens colla lacertis.

[tj. obydwoma ramionami obejmując szyję; red. WL];  
 „Udała się bogini do przemian fortelu” —

...Venisset... ad solitas artes

[tj. uciekła się do zwykłych sztuk; red. WL.]

Bóstwa, szczególniejsze morskie, napastowane od ludzi, miały szczególny przywilej: zamieniać się w rozmaite kształty. Tak Proteus u Owidiusza, *Metamorph[oses]* VIII, 730, i Wirgiliusza, *Georgiki* IV, 387.

„Raz mu się zda lampartka, znowu hydra śliska,  
 Nie puszcza jednak młodzian i potężnie ścisła” —

*Illam novat formas: donec sua membra teneri  
 Sentit*

[tj. coraz to nowe formy przybierała: aż poczuła, że jej członki zostały pochwycone; red. WL];  
 „Postawę sobie Tety przywróciła bożą” —

*Exhibita estque Thetis.*

[tj. ukazała się jako Tetyda; red. WL.] [przypis redakcyjny]

<sup>164</sup>chłodnik — altana a. grota; miejsce zacienione. [przypis edytorski]

<sup>165</sup>uczerstwiać — wzmacniać. [przypis edytorski]

A choć się natarczywą napaścią obraża,  
 Gładkość młodzieńca, zręczność i odwagę zważa.  
 Pobudzani kolejną zwycięstwa nadzieją,  
 Gdy po tylu dużaniach<sup>166</sup> znoje się z nich leją,  
 Gdy ta poczęła słabiec, a ten siły krzepił,  
 Broniącej się mężnego Achilla zaszczerpił.  
 Za gwałt zrazu nieznośny, ale potem luby,  
 Na doskonałe z nim Tētis zezwoliła śluby.  
 Grzech ten niezmierną sławę śmiertelnikom czyni:  
 Przemierzona i wzięta za żonę bogini.  
 Śmiały zamiar i walka chwalebnie skończona  
 W pismach zadunajskiego wiekują Nazona<sup>167</sup>.  
 Pan miejsca na pamiątkę szczególnej przygody  
 Wskrzesał chłodnik Tetydy, odziały go wody».

O tym przypadku myśli roztargniony tłokiem,  
 Minąwszy obłąkanym zwykle ścieżki krokiem,  
 Widzę łódź, której strzeże przewoźnik sędziwy.  
 Kędzior modrawą brodę zagęszczał mu siwy,  
 Wzrokiem błysnął ponurym, ani mię powitał,  
 Ani wsiadającego, gdzie chcę płynąć, pytał.  
 Mamli<sup>168</sup> wstyd mój wyjawić? Tylko ruszył wiosła,  
 W podziemne mię ciemnice<sup>169</sup> jego barka wniosła.  
 «Żegnaj cię, słońce lube... za cóż tyle kary?  
 Żywy, siódmym przykładem, wchodzę między mary<sup>170</sup>.  
 Tu więc na mnie czekałeś, o Charonie chytry!  
 Ani trackiego wieszczą<sup>171</sup> nie mam z sobą cytry,  
 Ani Sybilla złotej dała mi gałęzi<sup>172</sup>,  
 W swych głębinach bezdennych Pluton mię uwięzi.  
 Och! Jak przykre, jak długie zdają się tu pory,  
 Kiedy noc wieczna rzeczom wydarła kolory.  
 Głos mój niknie... krew ziębnie... aż postrzegam zorze  
 I barka się na słodkie wysunęła morze<sup>173</sup>.

Po morzu tym szedł okręt, sprawnym cięty dłotem,  
 Ujaśniony farbami i lśnący się złotem;  
 Wiatrom on igrającym bisior<sup>174</sup> nadstawiał.  
 W takim się wódz<sup>175</sup> Wenetów uroczyście pławiał

<sup>166</sup> *dużanie* (daw.) — zmaganie; od: *dużać się*: siłować się, mocować się, zmagać. [przypis edytorski]

<sup>167</sup> *W pismach zadunajskiego wiekują Nazona* — Owidiusz Nazon, w którego *Metamorfozach*, jak wspomnieliśmy, znajduje się („wiekuje”) powieść o Peleuszu i Tetydzie, wygnany z Rzymu na rozkaz Augusta, zakończył dni swoje gdzieś w okolicach Dunaju i dlatego nazwany jest „zadunajskim”. [przypis redakcyjny]

<sup>168</sup> *Mamli (...)* wyjawić — czy mam wyjawić (daw. konstrukcja z partykułą pytającą -li). [przypis edytorski]

<sup>169</sup> *W podziemne (...)* ciemnice — *Le canal souterrain* [fr.: kanał podziemny; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>170</sup> *Żywy, siódmym przykładem, wchodzę między mary* — Z mitologii i poezji starożytnej wiemy sześciu bohaterów, którzy za życia odważali się wstąpić do krain podziemnych, („między mary”): Orfeusza, Tezeusza, Pirytyosa, Herkulesa, Ulissesa i Eneasza. [przypis redakcyjny]

<sup>171</sup> *trackiego wieszczą nie mam z sobą cytry* — Orfeusz, stawny poeta („wieszcz”) tracki, szukając w Erebie zmarłej żony swojej Eurydyki, zdołał graniem na lutni zmiękczyć serca władców piekielnych (ob[ac:] *Metamor[fozy]* X, 14). [przypis redakcyjny]

<sup>172</sup> *Ani Sybilla złotej dała mi gałęzi* — Eneasza dostał od Sybilli kumejskiej różdżkę złotą, która mu wolny i wstęp i wyjście z bram Erebu zabezpieczyła (Virg[ilius], *Aeneid[ia]*, VI). [przypis redakcyjny]

<sup>173</sup> *barka się na słodkie wysunęła morze* — *C'est un amas d'eaux douces qui se partagent ensuite et canaux, fontaines, cascades* etc. [przypis autorski]

<sup>174</sup> *Wiatrom on igrającym bisior nadstawiał* — *Bisior* albo *bisson*, rodzaj materii u starożytnych, bardzo drogiej; jakiego jednak był gatunku i koloru, o tym pewnej nie mamy wiadomości. Tu się rozumie o żaglach z kosztownej materii w ogólności. [przypis redakcyjny]

<sup>175</sup> *szedł okręt (...)* *W takim się wódz Wenetów uroczyście pławiał / I na takim zaślubiał adryjackie wody / Wpróż niż mu poniewolne dał Francuz rozwoody* — Doża („wódz”) wenecki przy objęciu władzy, podług starożytnego zwyczaju, wypływał umyślnie do tego obrzędu zbudowanym okrętem, zwanym Bucentaurus, na Morze Adrytyckie i zaślubiał je rzuceniem pierścienia do wody. Napoleon Bonaparte, zagarnąwszy Wenecję, zniósł dawny

I na takim zaślubiał adryjackie wody,  
Wprzód niż mu poniewolne dał Francuz rozwody.

Okręt dążył do wyspy; acz niewielkiej miary,  
Wielkimi ją bogowie uczcili obdary.  
Postać ma w długi okrąg, Anti-Circe miano,  
Które jej dla dzielności osobliwszej dano.  
Łakoma swoje Circe<sup>176</sup> bogacąc obory,  
Cnych rycerzy w podlejsze zamieniała twory,  
Bystrzejszym z przyrodzenia napelnianych duchem  
Tych szczęcią nikczemniła, tych przydłuższym uchem.  
Tu<sup>177</sup> przeciwnie: przybywszy bydłatka i zwierzę,  
Każde z nich lepszość, każde twarz człowieka bierze.  
Tygrys, którego na to chce natura chować,  
Żeby miał kto na ziemi psuć, niszczyć, mordować<sup>178</sup>,  
Jak tylko kroki stawiał na błogim tym brzegu,  
W mężów ludzkości pełnych uczuł się szeregu.  
Małpeczka<sup>179</sup> przez krój szaty, ruszenia i miny  
Odległej przetwarzała mieszkańców krainy;  
Tu rzuciwszy nowotki, przestawszy być modną,  
Stała się z obyczajów naśladowań godną.  
Wieprz<sup>180</sup>, którego zabawa przemyślać o jadle,  
Cała rozkosz w próżniactwie, cały zaszczyt w sadle,  
Żarłocstwo i lenistwo czyniło go winnym,  
Teraz jest wstrzemięźliwym i z rychłością czynnym.  
Gryf<sup>181</sup>, trudniący się złota nadpotrzebnym kryciem,  
Głośny był potem kruszców przystojnym<sup>182</sup> zażyciem.  
Kret<sup>183</sup>, który w ziemskie tylko dawniej rzeczy wglądał,  
Pojrzzał<sup>184</sup> w niebieskie gmachy i być w nich zażądał.  
Motyl<sup>185</sup>, który wpadając między kwiatów gminy,  
Swawolnie z jednej latał do drugiej rośliny,  
Płochej na tym ostrowie przestawszy podróży,  
Stałym został i znalazł trwale smaki w róży<sup>186</sup>.  
Tak pomyślne przemiany, takie cuda zdarza  
Wyspy moc i czci godne wzory gospodarza.

Przemiana

Okrucieństwo

Próżność

Skąpiec

Motyl, Kochanek

Wraz mię na wszystkie strony rozmaitość woła.  
Pierwszość otrzyma brzegów zieloność wesola.  
Mierzę potem, na garbek wstępując wysoki,  
Jedne więcęj nad drugie żądniejsze widoki<sup>187</sup>.

rząd i zwyczaj i dał, jak poeta mówi, dożom weneckim „poniewolny rozwód” z morzem, na którym odtąd przestali panować. [przypis redakcyjny]

<sup>176</sup> *Circe* — Sławna z *Odysei* (ob. X) i *Przemian* Owidiusza (XIV) czarownica, kędyś na wyspie zachodniego oceanu, a według Homera blisko Italii osiadła, zwabionych do siebie ludzi obracała w zwierzęta. I tak towarzysze Ulissesa przemienieni zostali w wieprzów, czyli, jak poeta krótkim i delikatnym wyraża omówieniem, „znikczemnieni szczęcią”. [przypis redakcyjny]

<sup>177</sup> *Tu* (...) *przybywszy* — na wyspę AntiCirce. [przypis redakcyjny]

<sup>178</sup> *Tygrys* — *Un guerrier inhumain* [fr.: nieludzki wojownik; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>179</sup> *Małpeczka* — *Fade imitateur* [fr.: słaby, kiepski (dost.: mdły) naśladowca; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>180</sup> *Wieprz* — *Un gourmand* [fr.: chciwy, chciwiec, łakomczuch; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>181</sup> *Gryf* — *Avare* [fr.: skąpy, skąpiec; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>182</sup> *przystojny* (daw.) — odpowiedni. [przypis edytorski]

<sup>183</sup> *Kret* — *Incrédule* [fr.: niedowierzający, niedowiarek; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>184</sup> *pojrzzał* — spojrzął. [przypis edytorski]

<sup>185</sup> *Motyl* — *Volage* [fr.: zmienny; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>186</sup> *Tygrys, którego na to chce natura chować* (...) *Stałym został i znalazł trwale smaki w róży* — Łatwo zgadnąć, iż w tej alegorii tygrys okrutnika, małpeczka oznacza pustą kokietkę, wieprz próżniaka, gryf skąpa, kret człowieka oddanego światu, a motyl niestałego miłośnika. [przypis redakcyjny]

<sup>187</sup> *żądniejsze* — Pożądańsze, przyjemniejsze. [przypis redakcyjny]



Spuszczając się w niziny, dobiegłem ponika,<sup>188 189</sup>  
Który hojnie z otworów kamiennych wynika;  
Wkoło kryty, gałązka żadna go nie trąci  
Ani promień rozciepli, ani ptak zamąci.  
Przejrzystość dyjamentu a letkość deszczowa  
Sprawia, że się ta woda zda innych królowa.  
Podoba się smakowi, podoba się oku;  
Pragnienia nigdy w miłszym nie złożyłem stoku.  
Gdyby taki znaleźli Arabowie spiekli,  
Sami by się o jego użycie wysiekli.  
Okoliczne osady, bliższe tego źródłu,  
Jak wy szukać innego możecie napoju!  
Wszak on wszystkich, którym go kosztować się godzi,  
Cieniuchną<sup>190</sup> rzeźwi treścią, odwilża i chłodzi,  
A trunkiem wyrabianym<sup>191</sup> napełniane czasie<sup>192</sup>,  
Obrażając wnętrzości, ćmią<sup>193</sup> pojęcia wasze.  
Ziemia, przychylna matka, odpędzając głody,  
Na pokarm dała ziarna, owoce, jagody;  
Ale my onym inne stanowiąc przepisy  
Przez sztuczne pokarm w napój mieniemy<sup>194</sup> zakisy<sup>195</sup>.  
Pracował ludzki dowcip i doszedł sposobu  
Ująć sobie rozsądku i przysunąć grobu.

Alkohol

Wielki monarcha<sup>196</sup>, losy dany nam szczęsnemi<sup>197</sup>,  
Skinieniem zdolny ruszać część największą ziemi,  
Nie dość, że swym poddanym stałe rządzi gody,  
Państwo to nigdy szerszej nie miało swobody;  
Wszystko pod jego berłem może nam się godzić  
Prócz tylko sobie samym i stanowi<sup>198</sup> szkodzić.  
Nie dość, że doskonali Marsowe rzemiosło<sup>199</sup>,  
Które imię Rosji między gwiazdy wniosło;  
Któryż dziś lud i których silna królów ręka  
Naszych nie pragnie sprzyjań, gniewów się nie lęka?  
Nie dość, że obyczaje chwalebne i czyste  
W swych państwach przez przykłady zasiał osobiste,  
Nie dość, że się prawami wyborzymi wślawia,  
Przez co ludy tak różne zbliża i poprawia,  
Nikommu ojcowskiego nie chybiając względu,  
Jeszcze się zajął dobrem najniższego rzędu:  
Zachęca, nie oszczędza starania i pracy,  
By poznali potrzebne litery wieśniacy.

Król, Państwo, Polska,  
Rosja, Siła, Władza

Chłop, Nauka

<sup>188</sup>ponik — *Excellente source* [fr.: doskonałe źródło; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>189</sup>

Te wiersze przywodzą na myśl piękny opis źródła w *Przemianach* Owidiusza, III, 406-411.

*Fons erat... quem nulla volucris*

*...turbabat, nec lapsus ab arbore ramus.*

*...circa erat silva... sole locum passura tepescere nullo.* [przypis redakcyjny]

<sup>190</sup>cieniuchny — tu: delikatny. [przypis edytorski]

<sup>191</sup>trunkiem wyrabianym — sztucznie fermentowanym, jak wszystkie mocne napoje. [przypis redakcyjny]

<sup>192</sup>czasza — czarka, kielich. [przypis edytorski]

<sup>193</sup>ćmić — tu: zaćmiewać, przyćmiewać. [przypis edytorski]

<sup>194</sup>mienić — przemieniać, zamieniać. [przypis edytorski]

<sup>195</sup>zakis — ferment, zaczyn. [przypis edytorski]

<sup>196</sup>wielki monarcha — tu: Aleksander I Pawłowicz z dynastii Romanowów, cesarz Rosji 1801-1825, król Polski od 1815 r. (w ramach Królestwa Polskiego). [przypis edytorski]

<sup>197</sup>losy dany nam szczęsnemi — dany nam dzięki szczęśliwemu losowi. [przypis edytorski]

<sup>198</sup>stan — tu: państwo. [przypis edytorski]

<sup>199</sup>Marsowe rzemiosło — rzemiosło wojenne; sztuka prowadzenia wojen. [przypis edytorski]

Takich od źródeł światła gdy dostanie kluczy,  
I pospółstwo na sucho myśleć się nauczy.

Dniestru i Borystenu<sup>200</sup> pobraża przyjemne  
Miały mędrców, gdy Greci jeszcze były ciemne<sup>201</sup>.  
Powściągliwy Awarysz<sup>202</sup>, te pijący wody,  
Strzały pędem celniejsze<sup>203</sup> przebiegał narody;  
Tak w drodze znalezione wysysając ziółka,  
Nektary w swój ul znosi pracowita pszczołka.  
Ów Zamolczy, którego wiadomości zbiory  
Potem do Samijczyka przeszły Pitagory<sup>204</sup>;  
Długa po nim tęsknota i pamiątka droga  
Z światłego śmiertelnika uczyniła boga.  
Anacharsis, którego w ciąg wieków daleki  
Uwielbiali bez końca Rzymianie i Greci<sup>205</sup>,  
Kochany, długo żywy, gdyby w swoje strony  
Rozum tylko przynosił, a nie zabobony.  
I Swera<sup>206</sup> nie należy mijać wspomnienia,  
Który był jednakiego z stoikami zdania.

Filozof

Humania pan<sup>207</sup>, miłośnik prawdy i nauki,  
Chcąc wskrzesić tak szlachetne poprzedników sztuki,  
Wybrańszymi drzewami opasane pole  
Ateńskiej w Zofijówce nadać raczył szkole,  
Wolnym tchnące powietrzem, nieściśnione murem,  
W jakim lubił rozprawiać Krates z Epikurem<sup>208</sup>.  
To wszelkich wnioskujących w swe obręby wpuszcza:  
Z ich pokłóceń częstokroć prawda się wyluszcza.  
Wszedłem tam przestrzeżony, że w te właśnie czasy  
Dwa w niej szkolne atlety chodziły za pasy.  
Nie rozumiem, co pierwszy, co wyrażał drugi,  
Choć ich głosy powtarzam, jak czynią papugi.

Filozof, Prawda

<sup>200</sup>Borysten — nazwisko starożytne Dniepru. [przypis redakcyjny]

<sup>201</sup>Dniestru i Borystenu pobraża przyjemne / Miały mędrców, gdy Greci jeszcze były ciemne — *Les anciens philosophes de l'Ukraine* [fr.: starożytni filozofowie Ukrainy; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>202</sup>Awarysz — Abarys, mędrzec scytyjski, dlatego obyczajem Scytów „powściągliwy”, prostego sposobu życia, nieprzyjaciel zbytków, żyjący podług jednych w czasie oblężenia Troi, podług drugich za panowania Krezusa, dostał w darze od Apollina strzałę lotną, na której odbywał powietrzne podróże, zbierając zewsząd pożyteczne dla ziomek wiadomości: „jak pszczołka w ul znosi nektary znalezione po drodze”. [przypis redakcyjny]

<sup>203</sup>celniejszy — wybitniejszy. [przypis edytorski]

<sup>204</sup>Zamolczy, którego wiadomości zbiory (...) do Samijczyka przeszły Pitagory — Zamolxis, z narodu Getów, w towarzystwie Pytagoresa zwiedził Egipt i Indie, a powróciwszy, miał rozszerzyć pomiędzy ziomekami naukę o nieśmiertelności duszy. Poeta nazywa go Zamolczym, równie jak Abarysa Awaryszem, aby nadając imiona do sławiańskich bardziej zbliżone, okazał tym wyraźniej pochodzenie tych mędrców z rodu naszego. Dla zrobienia zaś większej Zamolxisowi sławy powiada, że ze zbioru jego wiadomości korzystał Pytagoras z Samu, założyciel sławnej szkoły pytagorejców w Grecji Wielkiej. [przypis redakcyjny]

<sup>205</sup>

Anacharsys, Scyta, od Greków i Rzymian często wspominany, z mądrości tudzież mocnej i zwięzłej wymowy sławiony, zwiedzał Grecję. Miał być w Atenach około olimpiady XLVII, gdzie słuchał filozofów, szczególnie Platona. Za powrotem do kraju chciał wprowadzić niektóre obrzędy religii greckiej, za co od ludu zamordowany został. Do tego zdarzenia ściągają się [tj. odnoszą się; red. WL] następujące wiersze:

...Długo żywy (domyśl.: byłby), gdyby w swoje strony  
Rozum tylko przynosił, a nie zabobony. [przypis redakcyjny]

<sup>206</sup>Swera (...) / Który był jednakiego z stoikami zdania — Spherus z Bosporu, uczeń Zenona z Cytium, należał do sekty stoików, założonej przez swego nauczyciela. [przypis redakcyjny]

<sup>207</sup>Human — miasto dziedziczne Potockich; w okolicach jego leży Zofijówka. [przypis redakcyjny]

<sup>208</sup>Wybrańszymi drzewami opasane pole (...) W jakim lubił rozprawiać Krates z Epikurem — Krates, jeden z uczniów Platona, wykladał filozofią sposobem akademików, to jest przechadzając się po miejscach wolnym tchnącym powietrzem, nieobjętym murem. To miejsce „wszystkich wnioskujących”, rozumujących filozofów, „wpuszcza w swe obręby”, otwarte jest dla nich. [przypis redakcyjny]

Sędziwszy z nich, zaczęte już kończąc rozmowy,  
Tak niewyszukanymi gruntował je słowy:

«Gdy więc o wszystkich rzeczy namieniamy wątku<sup>209</sup>,  
Ten końca mieć nie będzie, jak nie miał początku;  
Nigdy go nie przyrasta, nigdy nie ubywa,  
Ale się coraz inną postacią okrywa<sup>210</sup>.  
Żadnego z tych już we mnie proszku nie zostało,  
Które moje składały przed półwiekiem ciało.  
Na ich miejsce przez pokarm, oddech i napoje  
Innych żyjątek części obróciłem w moje,  
I co było dopiero ziarno, drzewo, ziele,  
Jest duchami, krwią, kością, żyłą w moim ciełe.  
Co chwila w niedostrzeżne rozrabiany pyłki,  
Znowu innym istotom idę na posiłki.  
Gdy ciał naszych budowla, niszczająca z wolna,  
Niebieskiego brać ognia już nie będzie zdolna,<sup>211</sup>  
Zwać to zwykliśmy skonem, a nasze ostatki  
Innym rozda żyjątkom<sup>212</sup> wielkie łono matki<sup>213</sup>.  
Tak na świecie najwyższej mądrości układem,  
Nie przypadkiem, porządnym wszystko idzie ładem:  
I zawsze skutki przyczyn, czy większe, czy drobne,  
Jednakich są jednakie, podobnych podobne.  
Potrójnym kula ziemiska nadana obrotem<sup>214</sup>  
Wkoło swej własnej osi szybkim chodzi lotem,  
Powolniejszym corocznie w stare wchodzi mety  
Wkoło światłem i ciepłem darzącej planety;  
Najleniwszym z północy ku południu krąży.

Obraz świata, Kondycja  
ludzka, Przemiana,  
Jedzenie, Nieśmiertelność

Śmierć, Nieśmiertelność

Obraz świata, Odrodzenie

<sup>209</sup>o wszystkich rzeczy namieniamy wątku — Wątek znaczy tu treść, czyli materię, z której „wszystkie rzeczy”, to jest świat cały jest utworzony. [przypis redakcyjny]

<sup>210</sup>  
Prawie wszyscy filozofowie starożytni przypuszczali, że materia niestworzona, wieczna i niepodległa zniszczeniu, miesząc się tylko w różnych stosunkach i przybierając coraz inne kształty, dawała początek różnym tworom i zjawiskom w przyrodzeniu.

...Solidissimae materiae

Corpora perpetuo volitare invicta per aevum.

Lucietius, *De rerum natura*, liber [tj. księga] I, gdzie ta hipoteza w całej wyklada się obszerności. Przytoczone wyżej Trembeckiego wiersze, zdają się być naśladowane z Owidiusza (ob. *Metamorphoses*. XV, 254):  
*Nec perit in tano quidquam, mihi credite, mundo,  
Sed variat, faciemque novat.*

Następnie poeta nasz wyklada pokrótce sławny w starożytności systemat atomów, wynaleziony przez Leucypa, rozwinięty przez Demokryta i Epikura, którzy uważali materię jako złożoną z najdrobniejszych i niepodzielnych atomów, a śledząc i własności, i ruchy tych ostatecznych cząstek, chcieli materialnie wytłumaczyć początek świata, rozmaite na nim zjawiska, a nawet istotę duszy ludzkiej, jej własności i działania. Wykład cały warto porównać z bardzo podobnym rozumowaniem Lukrecjusza: *De rerum natura*, ks. II, ku końcowi. [przypis redakcyjny]

<sup>211</sup>Gdy ciał naszych budowla niszczająca z wolna / Niebieskiego brać ognia już nie będzie zdolna — Podług mniemania wielu starożytnych filozofów dusza była istotą ognistą, iskierką niebieskiego płomienia. „*Heraclitus physicus dixit animam scintillam stellaris essentiae*”, Macrobius, *in Som. Scip.*, lib. I. *Zenoni stoico animus ignis videtur*, Cicer. *Tusc. quaest.* lib. I. [przypis redakcyjny]

<sup>212</sup>żyjątko — Wyraz nowy, zdaje się być nie tak stworzony, jako raczej szczęśliwie znalezionej w mowie naszej. [przypis redakcyjny]

<sup>213</sup>wielkie łono matki — „Wielka matka”, zam[iast:] ziemia; zwyczajne u starożytnych wyrażenie. [przypis redakcyjny]

<sup>214</sup>Potrójnym kula ziemiska nadana obrotem (...) — Przypuszcza się tu potrójny bieg ziemi: pierwszy, „około własnej osi”, dni oddaje, sprawia odmianę dni i nocy; drugi, około Słońca, „planety darzącej światłem i ciepłem”, wraca lata, jest przyczyną ustawicznie powracającej kolei pór roku; trzeci, najleniwszy, z północy ku południowi i stamtąd znowu ku północy, „Trionom”, miał „przynieść”, czyli sprawić „odmłodnienie”, odrodzenie się ziemskiego świata, to jest Ziemi i wszystkich na niej istot. Rozumowanie to umysłowe, bardziej z istoty swojej do umiejętności niż do poezji należące, umiał Trembecki tak zmysłowie wydać, łącząc filozoficzną zrozumiałość i ścisłość z okrasą poetycką, iż przytoczone miejsce zdaje się okazywać w najwyższym blasku jego talent i sztukę. [przypis redakcyjny]

I stamtąd ku Tryjonom tymże biegiem dąży.  
Pierwszy ruch dni oddaje, drugi wraca lata,  
Ziemskiego niesie trzeci odmłodnienie świata.  
Gdy więc swych będzie kresów dzisiejszych dochodzić,  
Ciż sami znowu wtedy będziemy się rodzić;<sup>215</sup>  
Taż wilgoć nas napoi, też nakarmią strawy,  
Ciż sami przyjaciele, też będą zabawy,  
I znowu nas fortunne koleje<sup>216</sup> podadzą  
Pod mądrą i łaskawą Aleksandra władzą.  
Wszystkie jestestw żyjących i nieżywych stany  
Bez żadnej dawne losy odzyszcą<sup>217</sup> odmiany.  
Uczeni takim czasy kołujące tokiem  
Wielkim zwą peryjodem<sup>218</sup>, filozofów rokiem.  
Umieją oni zliczyć lata, dni, godziny,  
Gdy się też same skutki, też wrócą przyczyny.  
Biorąc miarę powrotów z wieczności obrazów,  
Byliśmy, czym jesteśmy, miliony razów,  
I póki potrwa ziemia, póki starczy słońca,  
Żyć, gasnąć, odradzać się będziemy bez końca.  
Gmin wiedzieć nie jest winien, że z natury daru  
Te są wiecznego chody niezmiennie zegaru».

Historia, Los, Filozof,  
Przemiana, Przemijanie,  
Odrodzenie

A że nawet i mędrsi mają swe przysady<sup>219</sup>,  
Z roztrząsań wszczął się hałas podobny do zwady<sup>220</sup>.  
Jeden w to mocno wierzył, drugi brał za żarty,  
Wszystko przecząc, powagą starych pisań wsparty.  
Ja obu z zadumieniem słuchałem prostaczym,  
I stanęło na koniec... przepomniałem<sup>221</sup> na czym.  
To tylko mam przytomne, że stygnąc pomалу,  
Od twierdzeń nadto górnych zeszedli do moralu<sup>222</sup>.  
Młodszy mówił, a starszy z odpowiedzią czeka:

Kondycja ludzka,  
Odrodzenie

Kłótnia, Nauka, Filozof

<sup>215</sup>Gdy więc swych będzie kresów dzisiejszych dochodzić, / Ciż sami znowu wtedy będziemy się rodzić — Ziemia trzecim biegiem, o którym wspomnieliśmy wyżej, ma opisywać wielki period, czyli wielki rok filozofów. Dla jaśniejszego zrozumienia tych mniemań, z dawnej filozofii wyjętych, posłużyć może Lukrecjusz, *De rerum natura*, lib. III. Lagrange, tłumacz francuski Lukrecjusza, taki z tej okoliczności dodaje przypisek: „Nauka o wielkim roku, czyli periodzie, bałamutna i niebezpieczna, z astrologii zapewne biorąca początek, najodleglejszej zasięga starożytności. Skazyły się nią mniej lub więcej wszystkie sekty filozofów. Chaldeowie roznieśli naprzód to mniemanie po Azji, skąd następnie przedarło się do Egiptu; od Greków chwyтали je Rzymianie, lubili druidowie i kapłani celtyccy, szukający chciwie nowych sposobów oślepienia i ujarzmienia ludu. Rozumiano przez ten wielki period zupełną rewolucją świata, czyli powrót ziemi, gwiazd i wszystkich ciał niebieskich na też same miejsca, do tychże samych punktów, z których pierwiej wyruszyły. Nie oznaczono wprawdzie ze ścisłością, jak długiego czasu potrzebował świat do odbycia takowych obiegów: niektórzy rachowali tylko pięć tysięcy lat, inni tysiące i miliony wieków; wszakże zgadzano się powszechnie, iż po upłynieniu wielkiego periodu, z nowym rokiem i świat cały miał się odnowić, czyli nie tylko odrodzić z tymi, jakie posiadał niegdyś, własnościami i działać podług tychże samych jak dawniej praw, ale tymże samym porządkiem, pod tymże samym kształtem i w podobnych okolicznościach. Ciż sami ludzie mieli na powrót przyjść na ziemię, pędzić życie przeszłemu zupełnie podobne i zajmując w społeczeństwie też same miejsce, jakie dawniej zajmowali. Rok periodyczny dzielił się na pory; i tak zima jego był potop, latem pożar ziemi” etc., etc. Lucrece: *De la nature des choses, traduit par La Grange, tome premier, pag[e] 341*. [przypis redakcyjny]

<sup>216</sup>fortunne koleje — losy, kolej rzeczy. [przypis edytorski]

<sup>217</sup>odzyszcą (daw. forma) — odzyskają. [przypis edytorski]

<sup>218</sup>peryjod, właśc. *period* (z łac.) — okres. [przypis edytorski]

<sup>219</sup>przysada (daw.) — wada. [przypis edytorski]

<sup>220</sup>zwada — kłótnia. [przypis edytorski]

<sup>221</sup>przepomniałem — zapomniałem. [przypis edytorski]

<sup>222</sup>Od twierdzeń nadto górnych zeszedli do moralu — „Od twierdzeń nadto górnych”, to jest od rozumowań tyczących się życia fizycznego ludzi i budowy świata, „zeszedli do moralu”, czyli do moralnej filozofii Epikura, którego hasłem było: „Rozkosz sądzę być dobrem najwyższym człowieka”. W następnych wierszach zawarte są główne zasady jego nauki. [przypis redakcyjny]

«Rozkosz być sądzę dobrem<sup>223</sup> najwyższym człowieka.  
 Lecz to za istą<sup>224</sup> rozkosz wziąłby chyba tępy,  
 Co koniecznie szkodzące pociąga następę<sup>225</sup>.  
 Mało ceśmy, co umysł na moment weseli,  
 Mignie tylko i ginie jak płomień z kądzieli;  
 Nieuważnych żądania krótka słodycz nieci,  
 Są łakotki dla małych, są dla starych dzieci;  
 Owszem, niech ta ostrożność czujną baczność zwraca,  
 Czy naszych sił nie wąpli, czy życia nie skraca.  
 Cukier jest wprawdzie słodki, temu jednak biada,  
 Kto często lub nad miarę cukrem się objada.  
 Przez wyczyszczony rozum i cnotliwe życie  
 Zyskuje się prawdziwej rozkoszy nabycie.  
 Ta jest ostatnim celem, ta naszą nagrodą,  
 Do mej tamte dwa środki nieochybnie wiodą.  
 Złego nic, a dobrego nadzielawszy wiele,  
 Stajemy się nas samych wnętrzni przyjaciele.  
 Szacunek, tak zjednany, nigdy w nas nie ginie,  
 Nieprzerwanej pociechy stąd uczucie płynie.  
 Czym by się człowiek prawy miał kiedy zasmucić,  
 Gdy mu nic serca skrytość nie zdoła zarzucić?  
 Ma on namiętnostkami nieskażone skronie  
 Nie błędnie winy trwogą ani wstydem płonie.  
 A jeśli zdarzeń ślepych dokuczą mu wady,  
 Bezróźnie je przyjmuje jak wichry i grady.  
 Dopełnia obowiązki w radosnym sposobie,  
 Które winien i drugim, i samemu sobie;  
 Bo myśl i ciało będąc umieszane ściślo<sup>226</sup>,  
 Od ich zdrowia zwiększenie rozkoszy zawisło.  
 A gdy dobrze strawionym obciążony wiekiem,  
 Pozna, że już przychodzi przestać być człowiekiem,  
 Tak się spokojnie złoży z przodkami pospołu,  
 Jak gdy po walnej uczcie wstawałby od stołu».<sup>227</sup>

Rozkosz, Szczęście, Filozof,  
 Kondycja ludzka

Dusza, Ciało, Szczęście,  
 Zdrowie

Nie czekając zawiłych rozstrzygnięcia sporów,  
 Uciekłem do pachnących czerpać rozkosz borów.  
 Tysiąc jest jej rodzajów, cała na tym sztuka,  
 Żeby ją wszędy znalazł, kto dokładnie szuka.  
 Pysznię się, że nasz pochod lepiej znam nad onych  
 W głównej ateńskiej szkole gadaczów ćwiczonych,  
 Gdyż kapłan Apollina, mówiąc kiedyś ze mną,  
 Oznajmił mi człowieka pierwotność tajemną:  
 Prometeusz, kształt bogów ulepiwszy z gliny,

Natura, Stworzenie,  
 Kondycja ludzka

<sup>223</sup>Rozkosz być sądzę dobrem najwyższym człowieka — inaczej: sądzę, że rozkosz jest najwyższym dobrem człowieka. [przypis edytorski]

<sup>224</sup>istą — istotną, prawdziwą. [przypis edytorski]

<sup>225</sup>następę — następstwa. [przypis edytorski]

<sup>226</sup>myśl i ciało będąc umieszane ściślo — „Communibus inter se radicibus haerent.” Lucr. *De rerum natura*, l. III. 326. „Myśl”, *mens*, u Łacinników bardzo często zamiast: dusza. [przypis redakcyjny]

<sup>227</sup>

Porównanie, tylekroć przez różnych poetów naśladowane, pierwszy raz podobno od Lukrecjusza użyte:  
*Cur non ut plenus vitae convivia recedis*  
*Aequo animoque capis securam, stulte, guilem?* etc.

(*De rerum natura*, III, 952).

[przypis redakcyjny]

Kradzionym ogniem onej rozruszał sprężyny<sup>228</sup>.  
Po tak zdumiewającym i najpierwszym cudzie  
Od tej gliny ogrzanej wszyscy poszli ludzie.  
A zaś od brata jego bieg natury znany  
Stopniem niższe i nieme wywiódł koczkodany<sup>229</sup>.

Gwar cizby, lin skrzywienie, głośnie szczęki młotów  
Zwróciły moje kroki w stronę tych łoskotów,  
Gdzie długi głaz, z wnętrzości wyrąbany skały,  
Mnogie siły złączone z trudnością dźwigały.  
Z ciemności wydostany to będzie miał zyskiem:  
Chmury swym dzielić końcem, zwać się obeliskiem.  
Komu on wystawiony, świadczy napis ryty:  
«Wnuk Dijony dla czwartej poświęcił charyty».<sup>230</sup>  
W głębszym gładzonych ciosów<sup>231</sup> leżą stopy lesie<sup>232</sup>,  
Z których się znakomita piramida wzniesie,  
Nie inne w każdym boku strzegąca rozmiary<sup>233</sup>,  
Jakich dla Cestijusa Rzym pozwolił stary<sup>234</sup>.  
Ta bolesnym wspomnieniem rażąca mogiła  
Czyjeś niepospolite zwłoki będzie kryła,  
A choć o wszelką nowość przywykłem się badać,  
Czyje? boję się pytać i nie pragnę zgadać<sup>235</sup>.  
Niechaj ta za dni naszych nie nadchodzi pora,  
Gdy ma zniknąć ozdoba ziomeków i podpora.  
Opatrzność, która krajom wielkich ludzi skąpi,  
Czym równym szkodę tyłą<sup>236</sup> nieprędko zastąpi.  
Nie spiesz się, budowniczy, słuchaj ludów głosu,  
Nie kładź rychło pierwszego pod mogiłę ciosu,  
Aż kiedy dwa od dzisiaj<sup>237</sup> miną pokolenia,  
Dopiero... nie kładź jeszcze i wtedy kamienia!

Nagły mię smutek objął i walczy z rozumem.  
Pójdę tam, gdzie gwałtownym rzeka lecąc szumem,  
Gdy słuch zaprzęta brzękiem i wejźrzenie<sup>238</sup> bawi,  
Zbyt ściśnionemu sercu jakąś ulgę sprawi.  
Dostatek, moc przemysłu i sztuka rzemiosła  
Bliższe wody ściągnęła, złączyła, podniosła,  
Z nich kanały, fontanny, z nich obrusy szklane;  
Płyną, skaczą, błyskoczą, pod wagą rozlane;

<sup>228</sup>*Prometeusz, kształt bogów ulepiwszy z gliny / Kradzionym ogniem onej rozruszał sprężyny (...) A zaś od brata jego bieg natury znany (...) nieme wywiódł koczkodany* — *Prometeusz*, syn Japeta, ulepiwszy z gliny postać na wzór kształtu bogów, ożywił ją ogniem z nieba ukradzionym. *Epimeteusz*, brat jego, podobnym sposobem mały („niższe stopniem koczkodany”) utworzył. Zresztą bajkę tę rozmaicie opowiadają poeci i mitologowie. Ob. Hezjod, *Roboty i dni*, w. 60; Owidiusz, *Metam[orfozy]* I, 82; Horat[ius], *Od[ae]* I, 16. [przypis redakcyjny]

<sup>229</sup>*Stopniem niższe i nieme wywiódł koczkodany* — *Epimethée* [fr.: Epimeteusz; red. WL]. [przypis autorski]  
<sup>230</sup>*Wnuk Dijony dla czwartej poświęcił charyty* — *Dijona*, według niektórych poetów matka Wenery; wnukiem jej był Kupido. *Charyty*, boginie wdzięków, towarzyszek Wenery: Talia, Aglae, Eufrozyne. Poeta Zofią Potocką, na której pamiątkę obelisk ten wystawiony, nazywa czwartą Charytą. Hr. de Lagarde tak te wiersze wytłumaczył: *Sur la base on lira: L'amour l'offre a Sophie*. [przypis redakcyjny]

<sup>231</sup>*cios* — ciosany głaz. [przypis edytorski]

<sup>232</sup>*W głębszym gładzonych ciosów leżą stopy lesie* — inaczej: w głębszym lesie leżą stopy gładzonych ciosów. [przypis edytorski]

<sup>233</sup>*Nie inne w każdym boku strzegąca rozmiary* — Mająca też same rozmiary w każdym boku, czyli wszystkie boki równe. [przypis redakcyjny]

<sup>234</sup>*Z których się znakomita piramida wzniesie (...) Jakich dla Cestijusa Rzym pozwolił stary* — W dawnym Rzymie na pamiątkę wielkich mężów stawiano kolumny i obeliski; sławniejsze między innymi są: Duiliusza, Cestiusza etc. [przypis redakcyjny]

<sup>235</sup>*zgadać* — zgadywać. [przypis edytorski]

<sup>236</sup>*tyłą* — tak wielką. [przypis edytorski]

<sup>237</sup>*dzisiaj (daw.)* — dzisiaj. [przypis edytorski]

<sup>238</sup>*wejźrzenie* — wejżrzenie, spojżrzenie. [przypis edytorski]

Przyroda nieożywiona

Rzeka, Woda, Zabawa

Ale przemogła inne ogromna kaskada<sup>239</sup>,  
Którą, od siebie większa, Kamionka wypada<sup>240</sup><sup>241</sup>.  
Rozścielać się, nurkować czy piąć się na głazy,  
Wzięte posłuszna nimfa<sup>242</sup> dopełnia rozkazy  
I mimo praw swej równi<sup>243</sup>, służąc do igrzyska,  
Albo ryje otchłanie, albo w obłok tryska.

Kto gajów tuskulańskich<sup>244</sup> <sup>245</sup> smakował ochłody,  
Kto uwieńczył Tyburu<sup>246</sup> spadające wody<sup>247</sup>,  
Kto straszne Pauzylipu przebywał wydroże<sup>248</sup>,  
Jeszcze i Zofijówce zadziwiać się może,  
I wyzna, jeśli szczerłość usty<sup>249</sup> jego władza:  
Czym tamte w częściach słyń, ta razem posiada.

Warto miejsce nawiedzin<sup>250</sup>, a wspomnienia dziejów  
Gust, możność, koszt, użytych tłumy Briarejów<sup>251</sup>.  
Ważąc pracy niezmierność i zdobienia liczne,  
Rzeką późni<sup>252</sup>: «Było to dzieło monarchiczne».

Lecz te miejsca, Zofijo, więcej zdobisz sama,  
Podobniejsza niebiankom niż córkom Adama<sup>253</sup>.  
Ciebie to spuścił Olimp, chcąc trudy nagrodzić,  
I chcąc takiego męża ważne troski słodzić  
Godne są w jego domu wiek utwierdzać złoty  
Twe wdzięki, twe piękności, twe łagodne cnoty;  
A póki między rodem ludzkim raczysz gościć,  
Pół świata czcić cię będzie, drugie pół zazdrościć.

Kobieta, Uroda, Grzeczność

<sup>239</sup>ogromna kaskada, / Którą, od siebie większą, Kamionka wypada — Rzeczka Kamionka rozszerzonym korytem spada w kształcie kaskady, jest więc przy ujściu większą od siebie, od swego zwyczajnego koryta. [przypis redakcyjny]

<sup>240</sup>Kamionka — *nom de rivière* [fr.: nazwa rzeki; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>241</sup>wypada — tu: wyrzuca. [przypis edytorski]

<sup>242</sup>posłuszna nimfa — Nimfa wodna, zamiast woda; posłuszna rozkazom, zachowująca bieg i kierunek, jaki jej nadać chciano. [przypis redakcyjny]

<sup>243</sup>mimo praw swej równi — to jest równowagi, do której woda układać się musi. [przypis redakcyjny]

<sup>244</sup>gaje tuskulańskie — Frascati. [przypis autorski]

<sup>245</sup>gaje tuskulańskie — Tusculum, dziś Frascati, miasteczko niedaleko Rzymu, w przyjemnym położeniu, wśród wzgórków, gaików, i równin; niegdyś dziedzictwo Cyserona. [przypis redakcyjny]

<sup>246</sup>Tybur — dziś: Tivoli, rozkoszna we Włoszech okolica, wslawiona pieśniami Katula, Horacego i Propercjusza. Rzymianie dawni po trudach publicznego życia lubili dla spoczynku do Tyburu odjeżdżać i tam lato przepędzać. Niedaleko miasta rzeka Anio nagłym i gwałtownym spadkiem formuje kaskadę, podobno najpiękniejszą w Europie. „Uwieńczyć wody spadające”, z[amiast:] chwalić; tak w *Powązkach* (str. 41, w. 7):  
...domek wielce miły,  
Wart, by go lepsze rymy od moich wieńczyły.

[przypis redakcyjny]

<sup>247</sup>spadające wody — Tivoli. [przypis autorski]

<sup>248</sup>Pauzylipu (...) wydroże — Pauzylipe, góra niedaleko Neapolu, znaczy z greckiego „koniec smutku”; jakoż przyjemnością położenia i widoków zasługuje na to nazwisko. Środkiem góry skalistej wykuty idzie gościniec z Neapolu do Pozuallo, mający pięćset sążni długości, pięćdziesiąt wysokości i trzydzieści szerokości. [przypis redakcyjny]

<sup>249</sup>usty (daw. forma) — ustami. [przypis edytorski]

<sup>250</sup>warto miejsce nawiedzin — miejsce warte odwiedzin. [przypis edytorski]

<sup>251</sup>Briarejowie — tu: od imienia jednego ze Sturamiennych z mitologii greckiej, Briareusa, określenie mające odnosić się do nich wszystkich; Sturamienni, uwolnieni z Tartaru wraz z cyklopami, pomogli Zeusowi w walce o władzę przeciw Kronosowi i broniącym go tytanom; Zeusa obdarzyli gromem i grzmotem, a tytanów obrzucili deszczem głazów. Ten ostatni element zdaje się być tu punktem odniesienia: przy budowie parku Zofiówka równie wiele zwieziono i zrzucano potężnych bloków kamiennych, by stworzyć rumowiska skalne, grotty, a nawet podziemny strumień. [przypis edytorski]

<sup>252</sup>rzeką późni — powiedzą potomkowie (później urodzeni). [przypis edytorski]

<sup>253</sup>Podobniejsza niebiankom niż córkom Adama — W prozie mówimy, częściej: podobny do kogo. [przypis redakcyjny]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/trembecki-zofjowka>

Tekst opracowany na podstawie: Stanisław Trembecki, *Zofjówka*. Wstęp i objaśnienia Adama Mickiewicza. Biblioteka arcydzieł literatury nr 15, Poznań 1923.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła.

ISBN 978-83-288-6679-9

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.